Nr. 253 Poniedziałek 14 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył wystosować następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany ks. Auersperg! Widzę Się spowodowanym zwołać Radę państwa na dzień 22 października b. r. do dalszych czynności i polecam Panu wydać stosowne w tej mierze zarządzenia.

Schönbrunn dnia 9 października 1878

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 października

O przesileniach austryackich i węgierskich prasa zagraniczna ma zawsze niedokładne, czasem nawet najdziwaczniejsze wyobrażenia. Pochodzi to ztąd, że prasa zagraniczna mimo jedenastoletniej egzystencyi dualizmu nie zna dobrze konstytucyjnego aparatu monarchii austryacko-węgierskiej a ponieważ aparat ten jest wcale skomplikowany, więc dziwaczne pojmowanie rzeczy nie razi czytającej publiczności. Dziś jednak już tak daleko posuwa się ignoracya stosunków austryacko-węgierskich w prasie zagranicznej, że n. p. jeden z dzienników francuskich, narzucający się ciągle Austryi nieproszonemi radami, niepokoi siebie i czytelników swoich tem, iż węgierskie przesilenie jest wielce niebezpieczne, skoro przyjęta została dymisya gabinetu Koloman-Tisza. Samo ustąpienie Tiszy nie byłoby więc jeszcze rzeczą straszną, ale ponieważ z Tiszą ustępuje także minister Koloman (*risum teneatis*), więc trzeba ubolewać i nad Węgrami i nad Austryą...

Mniejsza o to, że ktoś tam nie wie tego, iż Tiszy na imię Koloman. Jestto fakt śmieszny i tylko śmieszny. Ale prasa zagraniczna rozsiewa najfałszywsze wersye co do samej istoty przesilenia, nazywając je przesileniem konstytucyjnem, t. j. rozstrzygającem nietylko o samym składzie gabinetów przed i za Litawą lecz o całym ustroju konstytucyjnym Austryi mianowicie o jej stosunku do Węgier. Rzecz cała jest tak przedstawiona, że za granicą może powstać fałszywa opinia, jakoby Węgry paktowały w tej chwili z Austryą w roli samodzielnego państwa a dalej jakoby od głosów parlamentu austryackiego i węgierskiego zawisło pozostanie wojsk cesarskich w Bośnii i Hercegowinie.

Trzeba przyznać na usprawiedliwienie prasy zagranicznej, że do tak błędnego pojmowania rzeczy przyczyniają się po części dzienniki austryackie i węgierskie, wysnuwając źródło przesilenia z samego faktu okupacyi, gdy tymczasem, jak wiadomo, właściwem źródłem jest kwestya finansowa ze względu na zadanie, czekające Austryę w okupowanych prowincyach. Jakikolwiek przebieg i obrót weźmie przesilenie w obu gabinetach, sam fakt okupacyi pozostanie nieodwołalnie dokonanym, a chyba najskrajniejsza opozycya węgierska, stanowiąca, jak wiadomo, nieznaczną garstkę, zdobędzie się na propozycyę, aby wojska cesarskie opuściły Bośnię i Hercegowinę, nie oglądając się wcale ani na krew tam przelaną, ani na cele okupacyi, wytknięte w traktacie berlińskim.

Co do samego przesilenia mniemamy, że w ostatnich dniach złagodził się znacznie jego charakter tak przed jak i za Litawą w skutek wprowadzenia w grę czynników parlamentarnych. Rada państwa, sejm węgierski i delegacye wspólne zabiorą głos w tej sprawie i niezawodnie wpłyną na jej dalszy przebieg. W żadnym z tych trzech ciał parlamentarnych nie tryumfowała nawet w najgorszych chwilach zasada, że z prawa przyznawania i odmawiania funduszów parlament może korzystać aż do granic, po za któremi chodzi już nie o sam los pewnego ministra lub całego gabinetu, lecz wprost o honor lub dobro państwa. Nie było dotąd wypadku, żeby odmówiono ministerstwom budżetu, a odmówienie budżetu byłoby przecież mniejszem złem, niż odmówienie funduszów w sprawie, w której monarchia zaangażowana została na mocy mandatu europejskiego swojemi najżywotniejszemi interesami, całą misyą swoją na wschodzie.

Takt polityczny ciał parlamentarnych wyprowadzał dotąd państwo szczęśliwie z najcięższych przesileń, więc i teraz, gdy nadejdzie chwila stanowcza, liczyć można na dobre skutki tego taktu.

Sejm krajowy.

(XIX. posiedzenie z dnia 12 października.)

JE. marszałek p. br. Wodzicki Lud. zagaja posiedzenie o godz. 10tej min. 40tej zwykłem o protokole oznajmieniem.

Petycye, przekazane zaraz właściwym komisyom, wpłynęły dziś następujące;

Artur hr. Gołuchowski petycyonuje o połączenie gmin wiejskich z obszarami dworskiemi; gminy i obszary dworskie z okolicy Halicza o utworzenie powiatu z siedzibą starostwa i Rady powiatowej w Haliczu; Damian Bokało, nauczyciel, o zapomogę; Grzegorz Zapotocki, Adam Knobloch i Piotr Blahaczek z Gródka wnoszą zażalenie na Wydział krajowy w sprawie przeprowadzonego dochodzenia o nadużycia burmistrza Henzego i jego zastępcy Smyka; Wydział powiatowy w Buczaczu o zaprowadzenie asekuracyi budynków włościańskich; tenże Wydział o uznanie urzędników Rad powiatowych za krajowych; tenże Wydział o przeniesienie siedziby okręgowej Rady szkolnej z Czortkowa do Manasterzysk.

JW. komisarz rządowy p. Zaleski odpowiada w języku ruskim na interpelacyę Kułaczkowskiego w sprawie nieuwzględnienia denuncyacyi urzędu parafialnego obrządku grecko-katol. w Płazowie, podanej za opilstwo przeciw trzem parafianom w języku ruskim do sądu w Czortkowie, przyznając interpelantom słuszność co do pogwałcenia praw języka ruskiego i oświadczając, że urzędnicy sądu będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu wniosku pana Żywickiego w sprawie założenia filii bankowej w Tarnopolu, wnioskodawca motywuje go i prosi o przekazanie komisyi administracyjnej, na co sejm się zgadza.

Następują obrady o projekcie Wydziału krajowego, nadającym prawo pobierania opłat od napojów spirytusowych gminom Chrzanowa, Podgórza i Załoźcowi, tudzież prawa pobierania wyższych dodatków od podatków gminom Majdanowi, Manasterowi Dereżyckiemu, Majniczowi i Koninowi. Po długiej dyskusyi co do dopuszczenia projektu odnoszącego się do Chrzanowa pod obrady, w której p. Grocholski wnosi o odroczenie, p. Wodzicki Henryk o przejście do porządku dziennego, a p. Spławiński sprzeciwia się tym wnioskom, bo nie widzi przyczyny, dla czegoby miano czynić wyjątek co do miasta, które jako strażnica nasza na pograniczu pruskiem tem więcej zasługuje na poparcie — Sejm uchwala wszystkie te ustawy sposobem ryczałtowym w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zpoza porządku dziennego uchwalono

ZAKŁAD OSSOLIŃSKICH

Jestto godnym uznania zwyczajem dyrekcyi Zakładu Ossolińskich, że spełniając niejako akt wdzięczności wobec swego dostojnego fundatora, gromadzi skrzętnie materyały do historyi jego rodu, który w kraju tak wybitne zajmował stanowisko, że pisząc o nim, dorzuca się zarazem cegłę do gmachu dziejów całego narodu. Widzieliśmy to na ogłoszonych ostatniemi laty: autobiografii Jerzego Ossolińskiego, kanclerza w. kor. i jego dyaryuszu poselstwa na sejm rzeszy do Ratyzbony; widzimy to na przygotowanym obecnie do druku pamiętniku Zbigniewa Ossolińskiego, wojewody sandomirskiego a ojca kanclerza.

Z tem ważnem i cennem dla historyi źródłem starał się zapoznać zgromadzoną na pozawczorajszem dorocznem posiedzeniu publiczność uczony dyrektor Zakładu, dr. Wojciech Kętrzyński, kreśląc w ogólnych zarysach nietylko przebieg życia, ale zarazem charakterystykę i moralną fizyonomię autora pamiętnika. Na podstawie tego pięknego i ciekawego odczytu, postaramy się naszkicować niepospolitą z wielu względów postać senatora i statysty z końca XVI i początku XVII wieku, uprzedzając z góry, że nie zawsze trzymaliśmy się przedstawienia szanownego prelegenta.

Jan Zbigniew Ossoliński, urodzony w r. 1555, rozpoczął zawod publiczny jeszcze pod Stefanem Batorym, ale jego polityczna i obywatelska działalność przypada głównie na panowanie Zygmunta III. Odebrawszy wykształcenie staranne w kraju, obyczajem wieku kończył je w zagranicznych ogniskach oświaty, Strasburgu, Heidelbergu, Paryżu, Padwie. Skutkiem pobytu w różnych miejscowościach i krajach, przyswoił sobie utalentowany młodzieniec nietylko spory zapas nauki książkowej, lecz także poznał rozmaite obyczaje, stosunki, formy rządu, i przez możność porównywania, nabrał tak niezbędnego w życiu doświadczenia i dojrzałości sądu, których nie daje najmozolniejsze studyum w czterech ścianach naukowej pracowni. To też niebawem po powrocie z kilkoletniej peregrynacyi, dostał się młody kasztelanic sandomirski na dwór w charakterze sekretarza królewskiego, i używany przez Batorego do poselstw, dobrze się wywiązywał ze swego zadania. Nieuważając jednak zajęć dyplomatycznych za wyłączny swój zawód, czując owszem żywą skłonność do rycerskiego rzemiosła, w którem zawsze celowali Toporczykowie, przyjął udział w wyprawie moskiewskiej i złożył dowody osobistego męstwa w potrzebach pod Połockiem, Wielkiemi Łukami i Pskowem.

Dotąd widzimy kasztelanica służącego ojczyźnie pod bezpośrednim wpływem króla i kanclerza; zrywa jednak zarówno z Batorym, jak z Janem Zamojskim w chwili, gdy wuj jego, Samuel Zborowski ginie z rąk kata. Ossoliński tak niesłychany w Rzeczypospolitej wypadek targnięcia się władzy na życie magnata, uważając jako skutek osobistej nienawiści ambitnego parweniusza, za jakiego uchodził Zamojski w oczach dumnych możnowładzców, oburzony niemniej na króla, że płaszczem monarszej powagi osłania występek, popełniony w imię dobra publicznego — przeszedł do obozu otwartych przeciwników dworu. Na sejmie tak zwanym Zborowskich (r. 1585) gdy się podniosły głosy przeciw kanclerzowi, który groźą doraźnej egzekucyi, spełnionej na Samuelu, rzucił popłoch w szeregi optymatów Rzplitej — Zbigniew zagrzany miłością do krwi swojej, należał do najśmielszych oskarżycieli rządu a tak mało przebierał w wyrazach, że zaledwie zdołano pohamować zapalczywość rozgniewanego króla, który z szablą w ręku chciał się rzucić na zuchwałego posła. Rzecz stanęła na ostrzu miecza: obie strony gotowe były chwycić się ostatecznych środków, a Batory tak się zawziął na Ossolińskiego, że jeśli można wierzyć jego słowom, kazał hajdukom porwać go w nocy z gospody, i tylko silna straż Górki, wojewody poznańskiego, ocaliła śmiałka od więzów, króla zaś od wykroczenia przeciw ustawom krajowym.

Gdy po zgonie Stefana, Zamojski forytował na tron Jagiełłów syna Katarzyny Jagiellonki, Zygmunta Wazę, w błogiem przekonaniu, że na tej „białej karcie", jak nazywał dwudziestoletniego księcia, będzie mógł pisać, co mu się spodoba — Zbigniew nie mógł się wahać w wyborze. Jego miejsce było w obozie Zborowskich, jego kandydat w domu rakuskim. Ostatecznie na dnie dążności obu stronnictw kryła się prywata: kanclerz miał nadzieję panować w imieniu Zygmunta, Zborowscy w imieniu arcyksięcia Maksymiliana. Ale bystry kasztelanic spostrzegł wkrótce, że partya jego burzliwa, niesforna, rozdarta wewnętrzną rozterką, nie sprosta energicznemu i sprężystemu hetmanowi; nie czekając zatem na klęskę byczyńską, którą przewidział, wyjechał do swoich dóbr już z Wiślicy.

Podobnej taktyki trzymał się i później, a nie wiadomo, jakie uczucie w takich wypadkach w nim przemagało: czy wzgląd na dobro kraju, zaburzonego wojną domową, czy też na własne bezpieczeństwo. To pewna, że w Ossolińskim widzimy typ obywatela, jakich bodajby jak najwięcej była liczyła Rzplita. Daleki od trzymania się dworskiej klamki, stojąc owszem w szeregach otwartej opozycyi, zawsze jednak postępuje drogą legalną, stroni troskliwie od zbrojnego rokoszu. Opozycyą prawną doprowadzając do ostatecznych granic, umie się jednak w sam czas zatrzymać na pochyłości. Widzieliśmy już, jak odważnie przemawiał na sejmie Zborowskich, a nie był to bynajmniej wypadek odosobniony, którybýśmy mogli złożyć na młodzieńczą krewkość. Podczas narad nad sposobami poprawienia spodlonej monety, gdy wszyscy traktują rzecz ostrożnie, on nie waha się oświadczyć wprost, że pośrednio sam Zygmunt stał się sprawcą złego. Obrażeni temi słowy komisarze królewscy nie chcą zasiadać razem ze śmiałkiem; on sam przed wyjazdem do domu idzie ucałować rękę królewską, przeświadczony silnie, że spełnił tylko swój obowiązek. To też Zygmunt III daje mu dowody szacunku i ufności; posuwa go w godnościach senatorskich aż do województwa sandomirskiego, a wyjeżdżając, porucza jego opiece chorą żonę.

W perze burzliwej Zbigniew zabiega usilnie ruinie kraju i rozlewowi krwi bratniej, czy to przyprowadzając do karności skonfederowane wojsko, czy nakłaniając do zgody hardych rokoszan (pod Janowem), ale ponieważ i od króla żąda pewnych ustępstw, więc jego rady nie znajdują posłuchu. Mimo to na sejmie, który nastąpił bezpośrednio po bitwie Guzowskiej, celem stanowczego usunięcia nieporozumień domaga się od od dworu wejrzenia w nadużycia, które wywołały zbrojny wybuch. Raz tylko bez-

na wniosek p. Grocholskiego załatwić petycyę gm. Majdanu o nadanie prawa myta na rzece Swierszczu w ten sposób, że ją odstąpiono Wydziałowi krajowemu, petycyę zaś Wydziału powiatowego w Buczaczu o uznanie urzędników Rad powiatowych za krajowych przeniesiono z komisyi gminnej do administracyjnej.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o kredycie dodatkowym dla krajowego funduszu szkolnego. Imieniem komisyi edukacyjnej p. Smarzewski wnosi: „Sejm uchwala na zasiłki dla okręgowych funduszów szkolnych kwotę 19.247 zł.“

P. Sawa: Komisya skreśla projektowaną przez Wydział krajowy kwotę 5.610 zł. na remuneracye dla katechetów za czas od dnia 1 września do dnia 31 grudnia r. 1878. Mając mówić przeciw temu wykreśleniu, w przykrem jestem położeniu, albowiem możnaby mię posądzić, że przemawiam *pro domo*, gdy tymczasem powoduję się tylko względami słuszności. Komisya skreśla tę kwotę nie dla tego, iżby katecheci byli niegodni tej remuneracyi, lecz że byłby to zadatek ustalenia tych remuneracyj, tudzież że kraj nie jest obowiązany do ponoszenia tego wydatku. Mnie się zdaje, że kraj, choć nie miał wyraźnego obowiązku, nieraz z względów słuszności, a nawet ludzkości, czynił wydatki. Gdyby komisya była powiedziała: „nie mamy z czego udzielić“ lub „nie godzi się uszczuplać kwoty dla nauczycieli znajdujących się w gorszem jeszcze od katechetów położeniu“, nie byłbym głosu zabierał; ale że komisya, złożona z najznamienitszych sił Sejmu, nie zdobyła się na lepszą argumentacyę, nad tem ubolewam. Ja tedy podejmuję pozycyę projektowaną przez Wydział krajowy, wprawdzie nie jako remuneracyę za cztery miesiące od dnia 1 września do dnia 31 grudnia r. b., ale jako kwotę na remuneracyę katechetów, którzy szczególniej się odznaczają. Wnoszę tedy: do wniosku komisyi dodać ustęp stosowny z przeznaczeniem 5610 zł. na cały rok szkolny.

P. Buchwald wnosi: Sejm upoważnia krajową Radę szkolną do ustanawiania osobnych katechetów przy szkołach wydziałowych, przy seminaryach nauczycielskich i w miastach posiadających po dwie szkoły czteroklasowe, a użycia na remuneracyę ich odpowiedniej kwoty pomieszczonej w budżecie.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki: Muszę to uważać za wniosek samoistny, z którym przeto osobno się postąpi wedle regulaminu.

P. Jasiński Aleksander: Nauczyciel. płatny za udzielanie nauki w wszystkich przedmiotach powinien wprawdzie wedle przepisów udzielać także naukę religii; u nas jednak nie da się to przeprowadzić, bo nauka religii udzielana przez nauczyciela nie byłaby ani wystarczająca ani skuteczna. A nadto zważyć potrzeba, że lud i dzieci lgną do katechety, co nadaje mu powagę, jakiej nauczyciel nigdy sobie nie zjedna. Słowem, mniemam, że katecheci są nam niezbędnie potrzebni. A na pytanie: kto ich ma płacić? — przedewszystkiem odpowiem, że darmo nie można tej nauki wymagać od katechetów; nie można też obarczać nią proboszczów. Komisya powiada, że kraj nie ma obowiązku; ależ i gminy nie zobowiązane. Ustawa mówi tylko o wyznaczeniu płacy, ale nie o płaceniu. Mowca po niejakich jeszcze wywodach kończy rzecz swoją wnioskiem, aby poprostu powiedzieć: na remuneracyę katechetów uchwala Sejm 5.610 zł.

P. Jasienicki podobny czyni wniosek.

Pp. Sawa i Buchwald cofają swoje wnioski.

Sprawozdawca p. Smarzewski w bardzo obszernym wywodzie rozwija myśl następującą: Komisya nie mogła zalecić Sejmowi projektowanej przez Wydział krajowy kwoty na katechetów, albowiem Sejm właśnie w tym względzie ma cokolwiek ograniczony zakres postanowień. Dopóki ustawa szkolna co do tego punktu niezmieniona, Sejm musi trzymać się w jej granicach. W rzeczy samej nie przeczę słuszności tych żądań, ale sprawa powinna być rozstrzygnięta przez Sejm, nie prostą uchwałą budżetową, lecz na drodze właściwej, t. j. ustawodawczej. Mniemam, spodziewam się, że gdyby na tej drodze o sprawie katechetów Sejm miał rozstrzygnąć, rzecz pojawi się w takiej formie, że i ja za nią będę mógł głosować. Dziś zaś uchwała w myśl wniosków odmiennych od wniosków komisyi nietylko nie miałaby podstawy w ustawie, lecz byłaby z nią poprostu w sprzeczności.

W głosowaniu wnioski Jasińskiego i Jasienickiego upadają; utrzymuje się tylko wniosek komisyi.

Tu ogłoszono skrutynium z dokonanego tymczasem w myśl uchwalonego wczoraj wniosku wyboru czterech kwestorów. Wybrani odrazu tylko trzej: pp. Golejewski, Korytowski i Jocz, a otrzymali liczbę głosów niżej absolutnej większości pp. Turzański, Krasicki i Wolański Mikołaj. Jedna kartka była nieważna gdyż w miejsce czterech kwestorów z grona posłów kładła cztery razy nazwisko dyrektora kancelaryi sejmowej, radzcy Wydziału krajowego p. Mochnackiego. Przystąpiono przeto do wyboru czwartego kwestora, którym wedle ogłoszonego później skrutynium wybrany p. Turzański.

Idzie z kolei porządku dziennego drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie subwencyi dla zakładu głuchoniemych we Lwowie. Imieniem komisyi edukacyjnej sprawozdawca p. Smarzewski zaleca ku przyjęciu wnioski następujące: a) W budżecie funduszu krajowego ma być w rubryce VII wydatków zamieszczona pod napisem: stypendya roczne dla 50 wychowanków dla zakładu głuchoniemych we Lwowie kwota 6.000 zł. b) Wydział krajowy wypłaci Dyrekcyi zakładu głuchoniemych we Lwowie resztującą z subwencyi na rok 1878 przyznanej, kwotę w ilości 2.000 zł. c) W budżecie funduszu krajowego ma być zamieszczona w rubryce VII wydatków kwota 400 zł. na stypendyum podróżne dla jednego z kandydatów na nauczycieli zakładu głuchoniemych we Lwowie.

P. Czartoryski nie czyni wniosku odmiennego, zaznacza tylko, że co do zapatrywania komisyi na znamię zakładu głuchoniemych są w Sejmie zapatrywania odmienne. Komisya uważa zakład za instytucyę dobroczynną, podczas gdy inni, a z nimi i mowca, dopatrują się w nim znamion instytucyi przeważnie naukowej. Stanowisko li budżetowe, na którem stawa komisya, odrzucając wniosek Wydziału krajowego o przyczynienie się do rozszerzenia zakładu, nie jest przeto uzasadnione.

P. Chrzanowski zgadza się na zapatrywanie o więcej naukowym niż dobroczynnym charakterze zakładu, z czego wynika obowiązek kraju co do przyczynienia się do jego rozwoju; komisya budżetowa atoli nie mogła uważać się za powołaną do rozstrzygania tej kwestyi zasadniczej.

Poczem wyniesiono wnioski komisyi do rzędu uchwał, załatwiając rzecz zaraz w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie subwencyi dla zakładu ciemnych we Lwowie. Sprawozdawca p. Smarzewski wnosi: „Sejm raczy nad wnioskiem Wydziału krajowego o podwyższenie zapomogi o 1200 zł. przejść do porządku dziennego.“

P. Czartoryski stwierdza znów co do tego także zakładu charakter przeważnie naukowy.

Wniosek komisyi przyjęto.

Idzie z kolei ustne sprawozdanie komisyi gminnej o nagłym wniosku p. Jędrzejowicza w sprawie zamierzonego przez rząd zwinięcia znacznej liczby parafij w dyecezyi Przemyskiej. Sprawozdawca p. Buchwald oświadcza się przeciw zamiarowi ministerstwa spraw duchownych, a to z względu na prawa kolatorów i gmin, tudzież na uszanowanie woli zmarłych, t. j. fundatorów. Wnosi przeto: „Wzywa się rząd, aby zaniechał zamiaru zwinięcia parafij kilkunastu w dyecezyi Przemyskiej.“

Komisarz rządowy p. Zaleski, nawiązując do niektórych dosadnych wyrazów sprawozdawców o dotkliwem pokrzywdzeniu gmin, o naruszaniu prawa własności t t. p., oświadcza, że sprawa wcale nie tak groźnie się przedstawia, gdyż przedewszystkiem niema jeszcze w tej sprawie absolutnie niczego, coby się równało stanowczemu postanowieniu, na dowód czego daje komisarz rządowy pogląd na dotychczasowe dochodzenia przedwstępne. Zresztą nad tem wszystkiem czuwa ordynaryat duchowny. Komisarz rządowy nie sprzeciwia się jednak wniesionej rezolucyi, bo każda rezolucya jest cenną dla niego wskazówką.

Sprawozdawca p. Buchwald wykazuje że jest zamiar zniesienia dużo parafij posiadających znaczne ponad kongruę uposażenie, a poprzydzielania ich do innych parafij bez wszelkiego względu na niewłaściwość tej nowej geografii parafialnej, według której gminy stanowiące dziś swoją parafię, musiałyby do nowej parafii przechodzić przez terytorym innej dawnej parafii. Zresztą zaniepokojenie o krzywdy majątkowe jest bardzo usprawiedliwione smutnem doświadczeniem z precedensów.

Rezolucyę komisyjną uchwalono.

Następuje drugie czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie spadków po krewnych nie przenoszących 500 zł., od należytości rządowych. Imieniem komisyi prawniczej p. Fruchtmann wnosi: „Sejm wzywa rząd: 1. by jak najrychlej przeprowadził w drodze konstytucyjnej zupełną reformę ustawodawstwa o stemplach i tak zwanych należytościach prawnych; 2. by przy ułożeniu nowej ustawy w tym przedmiocie uwzględnił także zasadę, że spadki po ascendentach na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których wartość 500 zł. nie przenosi, mają być wolne od opłaty podatku spadkowego, 3. by zarządził, aby w razie wniesionych zażaleń lub rekursów przeciw wymiarowi należytości wstrzymano egzekucyjne ściąganie tych należytości aż do ostatecznego załatwienia zażaleń lub rekursów.“

Rezolucye te uchwalono bez dyskusyi. W ten sposób załatwiona zarazem petycya Rady powiatowej w Wieliczce.

Nakoniec przystąpiono do obrad w drugiem czytaniu nad drugą częścią projektu Wydziału krajowego o niektórych zmianach w ustawach szkolnych. W imieniu komisyi edukacyjnej p. Małecki wnosi: przejść do porządku dziennego nad projektem zmiany artykułu 29go ustawy z d. 2go maja r. 1873 o usuwaniu nauczycieli, a zmienić tylko w myśl projektu Rady szkolnej artykuł 14ty o obowiązku duchowieństwa udzielania bezpłatnie nauki religii w szkołach ludowych do 6ciu godzin na tydzień.

Ponieważ z wniosków komisyi nic zgoła się nie ostało w Sejmie, przeto pomijamy tak samo obszerne wnioski te, jak i obszerniejszą jeszcze dyskusyę. Na wniosek bowiem p. Smarzewskiego uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskami komissyi, a na wniosek p. Grocholskiego podjęto projekt Wydziału krajowego co do artykułu 29go, który, uchylając dotychczasowe tegoż artykułu brzmienie, stanowi natomiast co następuje:

„Na usunięcie z posady skazać można tylko nauczyciela. który mimo poprzedniego w drodze dyscyplinarnej ukarania, dopuścił się ponownie opieszałości lub innych przekroczeń w służbie. Jednak nauczyciel dopuszczający się czynów wywołujących publiczne zgorszenie, może być skazany na usunięcie z posady bez poprzednich kar dyscyplinarnych.“

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 50. — Następne w poniedziałek.

Podajemy dokończenie streszczonej ustawy drogowej:

§§ 29—32 stanowią o zakresie działalności Sejmu, Wydziału krajowego, Rady powiatowej i Wydziału powiatowego w sprawach drogowych.

§ 33. Komitet okręgu dróg gminnych jest organem zarządzającym i uchwalającym w sprawach dróg gminnych i uchwały jego w tym zakresie powzięte mają moc obowiązującą dla wszystkich gmin i obszarów dworskich, należących do okręgu drogowego. Od uchwały lub orzeczenia komitetu odwołać się można do Wydziału powiatowego. Siedzibę komitetu oznacza sam komitet. Urząd członka komitetu jest bezpłatny.

§ 34. Komitet składa się z trzech członków, z których jednego mianuje Wydział powiatowy, jednego wybierają obszary dworskie, jednego wreszcie naczelnicy gmin. W gminie stanowiącej z obszarem dworskim jeden okręg drogowy, naczelnik gminy i posiadacz obszaru dworskiego lub jego zastępca wchodzą bez wyboru w skład komitetu. Współposiadacze obszaru dworskiego wykonywają swe prawa przez pełnomocnika. Gdzie nie ma obszarów dworskich, wybierają naczelnicy gmin dwu członków komitetu. W miastach stanowiących osobne okręgi drogowe wybiera Rada gminna także dwu.

---

warunkowo staje po stronie królewskiej — na sejmie w roku 1605, gdy stary Zamojski widząc, że „szwedzkie djable“ stawia mu się jeżem, wystąpił z całym szeregiem ciężkich zarzutów i oskarżeń, Zbigniew w wystąpieniu kanclerza widzi słusznie prywatę; ale czyż i na jego ówczesne postąpienie nie oddziałała dawna niechęć do Zamojskiego? Posądza on o prywatę i Stanisława Żółkiewskiego, jak widać z pobieżnej wzmianki szanownego prelegenta. Odzywały się już dawniej podobne głosy; czy sąd wojewody sandomirskiego więcej od nich uzasadniony — pokaże się zapewne z samego pamiętnika. Tutaj dodajmy jeszcze, że niesłusznie dotąd mniemano, jakoby w młodych latach był zwolennikiem reformacyi.

* * *

Ze sprawozdania, odczytanego przez sekretarza literackiego, p. Klemensa Kanteckiego, przekonaliśmy się, że Zakład w ciągu ubiegłego roku wzbogacił znakomicie swe zbiory częścią przez kupna, częścią przez dary, otrzymywane ze wszech stron — że w pracy nad ich uporządkowaniem znacznie postąpił, wreszcie, że z tych zbiorów korzystały nierównie szersze koła publiczności, aniżeli kiedykolwiek w latach poprzednich. Fakta te, stwierdzone najwymowniejszym argumentem, bo datami i cyframi, świadczą najlepiej, że wysoce użyteczna instytucya i sama pięknie się rozwija, i zostaje w ciągłym a serdecznym związku ze społecznością, dającą jej nieustanne dowody szczerej życzliwości i sympatyi.

Nie mogąc wyliczać wszystkich prac, podejmowanych przez zarząd, wymienimy tylko obok zajęć bieżących, dalszy ciąg pracy nad tyle pożądanym przedmiotowym katalogiem rękopisów i uporządkowanie tak zwanego archiwum Mniszchów, odkrytego jak wiadomo przed dwudziestu kilku laty na strychu karczmy żydowskiej w Laszkach murowanych. Zbiór ten po ułożeniu i zabezpieczeniu od zniszczenia, jakie mu groziło, stanowi imponującą cyfrę blizko stu tomów ważnych korespondencyi i innych materyałów głównie do historyi XVIII wieku. Dokumenta dawniejsze, zwłaszcza z epoki Dymitrów, znajdują się w Ulanowie, w posiadaniu Alfonsa hr. Mniszcha, i z tego to źródła czerpał obficie uczony Rossyanin-Jezuita, O. Pierling, autor dzieła. ogłoszonego świeżo w Paryżu p. n. „*Rome et Demetrius, d'après des documents nouveaux*“. Tak więc dopiero te dwa zbiory razem połączone, możnaby nazwać „archiwum Mniszchów“, któreby wówczas o tyle było komplestnem, o ile spoczywając na strychu karczmy nie poniosło szwanku.

Nie obojętną zapewne wobec zajęcia dla studyów geograficznych będzie wiadomość, że w tym roku uporządkowano zbiór map i atlantów i wygotowano dla niego osobny katalog kartkowy — dla młodych zaś czytelników pożądaną nowina, że już rozpoczęła się gruntowna reorganizacya biblioteczki czytelni górnej, która odtąd zadowoli wszelkie słuszne wymagania. Czytelnia ta w ostatnich czasach tak tłumnie była odwiedzaną, że okazała się potrzeba zaopatrzenia jej w jeden jeszcze stół i trzydzieści krzeseł, a okoliczność ta przyspieszyła również dawno przez kuratoryę powzięty zamiar podjęcia pewnych przebudowań wewnątrz gmachu zakładowego dla wygody publiczności i łatwiejszego pomieszczenia rosnących zbiorów. Restauracya zajęła w ciągu pory wakacyjnej cały miesiąc, podczas którego pracownia naukowa była zupełnie zamkniętą. Wprzód już wypadło przebudować i powiększyć lokale drukarskie z powodu, że Zakład dzięki niezmordowanym zabiegom kuratoryi, przyprowadził wreszcie do szczęśliwego końca ciągnącą się od wielu lat sprawę, a mianowicie pozyskał wydawnictwo polskich ludowych książek szkolnych.

Inwentarz dzieł drukowanych unikatów doszedł w tym roku do liczby 72.285, dubletów do 4692, rękopisów do 2577; pierwszych więc przybyło 875, drugich 110, trzecich 211, jakkolwiek nie wliczono do nich jeszcze archiwum Mniszchów, z powodu, że nie wszystkie tomy wróciły od introligatora. Pracownia naukowa i czytelnia górna liczyły w tym roku mimo znacznej przerwy nierównie więcej gości, niż kiedykolwiek; wydano bowiem w pierwszej w 205 dniach 1520 czytelnikom rękopisów 710, dzieł 4782, tomów 10.060, a więc o 1658 dzieł i 3284 tomów więcej, niż w roku poprzednim; w czytelni górnej zaś było czytających razem 8710, a więc 1949 więcej, niż poprzednio. Do domu wypożyczono 4404 dzieł w 6753 tomach, a zatem 1655 dzieł i 2361 tomów więcej, niż w poprzednim roku; studyowało w muzeum 213 osób.

Do najcenniejszych nabytków bibliotecznych należą dary rossyjskiego ministerstwa dóbr państwa, departamentu rolnictwa (drugi dar złożony z 42 dzieł) oraz p. Stenndmanna, sekretarza rossyjskiego towarzystwa historycznego. Muzeum wzbogaciło się znakomicie, dzięki wspaniałej hojności pani Maryi z książąt Sanguszków hrabiny Alfredowej Potockiej, która ofiarowała do niego przepyszny namiot turecki, zdobyty przez Jana III pod Wiedniem, szacowny nietylko jako pamiątka historyczna z czasu tak dla chlubnego polskiego oręża, lecz także jako świetny okaz wschodniego przemysłu i przepychu — a nadto piękny i rzadki, lecz mocno zniszczony gobelin krajowego wyrobu, przedstawiający księcia Michała Radziwiłła, w bitwie u Sławucznej pod Mozyrem, kosztem i staraniem tejże dostojnej pani tak szczęśliwie został odnowiony, że trudnoby dziś było poznać, iż kiedykolwiek znajdował się w tak opłakanym stanie, w jakim widzieliśmy go niedawno. Z innych nabytków, najważniejszem jest zakupno 42 portretów historycznych, które przed wiekiem skopiował Aleksandrowicz z oryginałów galeryi Nieświezkiej na polecenie siostry księcia Karola Panie Kochanku, generałowej Morawskiej. Połowa tych obrazów posiada nawet artystyczną wartość, a niektóre jak Jan Zamojski, Stefan Czarniecki, Jan Kazimierz, Jan III i inne wyszły znać z pod niepospolitego pędzla.

Sprawozdanie ze stanu majątku zakładowego wykazuje pomyślny rezultat; bo gdy ogólna suma dochodów doszła do 21.661 zł. a rozchód wynosił 18.225, zaoszczędzono przeto 3446 zł.

Jak widzimy, wszystkie te drobne szczegóły i cząstki składają się na świetną całość, świadczącą bardzo korzystnie o pomyślnym rozwoju instytucyi, która daleko i szeroko roztacza jasne promienie dobroczynnego światła a zawsze tylko dodatnio wpływa na otaczającą ją społeczność.

X.

§. 35 mówi o wyborze i rozwiązaniu komitetu.

§. 36. Komitet okręgu drogowego prowadzi cały techniczny i administracyjny zarząd dróg gminnych, orzeka o uwolnieniu od prestacyj drogowych, stanowi o sposobie użycia funduszu dróg gminnych i załatwia rachunki roczne; uchwala corocznie preliminarz robót i budżet drogowy; czuwa nad należytym stanem dróg gminnych, oraz nad tem, ażeby wszelkie prestacye i składki pieniężne uiszczane były w sposób właściwy; kieruje budową i utrzymaniem dróg powiatowych w okręgu drogowym, o ile ta czynność została mu przez Wydział powiatowy poruczoną.

§. 37. Zwierzchność gminna: sporządza spis kontrybuentów; ogłasza rozkład prestacyi, ceny wykupna robocizny i składkę pieniężną; wedle poleceń komitetu wykonywa czynności, które jej tenże poruczy; sprowadza na miejsce roboty kontrybuentów uiszczających prestacye w naturze, również dostarcza robotników do wykonania robót spowodowanych wypadkami.

§. 38. Przełożony obszaru dworskiego sprawuje te same czynności na obszarze dworskim, które zwierzchność gminna wykonywa na obszarze gminnym.

§. 39. mówi o środkach zaradczych przeciw zaniedbywaniu obowiązków przez wymienione powyżej organa i instancye. Między innemi może wydział powiatowy członka komitetu, zwierzchności gminnej i przełożonego obszaru dworskiego skazać na grzywny aż do 20 zł.

§. 40. stanowi o nadzorze rządowym, który rozciąga się także na komitet okręgu drogowego.

§. 41. normuje czas i tok instancyj co do odwołania się do wyższej władzy.

§. 42. Wszelkie należytości oznaczone tą ustawą, jeżeli nie polegają na tytułach prawa prywatnego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągane będą w drodze egzekucyi politycznej, mianowicie: prestacye, wykupna od prestacyj, dodatki do podatków, składka pieniężna na rzecz dróg gminnych, wydatki poniesione wskutek przedsięwzięcia środków zaradczych na koszt powiatu, okręgu dróg gminnych, gminy, przełożonego obszaru dworskiego, członka zwierzchności gminnej równie jak i kontrybuentów; kary dyscyplinarne, wynagrodzenia za szkody zrządzone na drogach, kary policyjne za przekroczenia przepisów drogowych, datki z powodu niezwykłego zużycia drogi, tudzież koszta postępowania wykonawczego.

Egzekucyę przeprowadza polityczna władza powiatowa względem gmin i obszarów dworskich, zwierzchność gminna względem kontrybuentów w gminie, a przełożony obszaru dworskiego względem kontrybuentów na tymże obszarze.

Na wezwanie władz zarządzających lub nadzorujących winna polityczna władza powiatowa z ominięciem gminy, a względnie obszaru dworskiego, jako całości, przystąpić do egzekucyi wprost przeciw pojedyńczym kontrybuentom.

§. 43. Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem wyda w granicach niniejszą ustawą określonych potrzebny regulamin.

§. 44. Ustawa niniejsza obowiązywać będzie w rok od dnia jej ogłoszenia.

Z sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków z lat 1875 i 1876 — cennego z względu jasności i dokładności, a bardzo obszernego elaboratu p. Chrzanowskiego — wyjmujemy co następuje:

Komisya przedstawia Sejmowi chwilowo tylko sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu, oraz funduszów ze skarbu krajowego uposażonych lub budżetem objętych; później zaś przedłoży oddzielne sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych.

Przedewszystkiem co do formy zamknięcia rachunków, komisya oprócz wskazanych w sprawozdaniu drobnych poprawek, których przeprowadzenie pozostawia samemu Wydziałowi krajowemu, wnosi osobną uchwałę co do sposobu zapisywania zaliczek na wydatki objęte pozycyami budżetu i zwrotów zaliczek.

Co do samej istoty rzeczy, komisya zdaje najpierw sprawę z zamknięcia rachunków za rok budżetowy 1875, mianowicie nasamprzód co do funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu. Z przedłożonego Sejmowi przez Wydział krajowy zamknięcia rachunków okazuje się, iż **wydatki** zwyczajne i nadzwyczajne w roku budżetowym 1875 (na który można było wydatkować i pobierać dochody aż do 1 lipca 1876) wynosiły rzeczywiście ogółem 2,220.756 zł. Gdy zaś wszystkie wydatki uchwalone wraz z kredytami dodatkowemi, wynosiły 2,614.405 zł., przeto wydatki rzeczywiste były mniejsze od uchwalonych o 393.649 zł. Rzeczywiste **dochody** zaś tegoż funduszu wynosiły ogółem 3,088.517 zł. 77 ct.; ponieważ zaś były w uchwałach preliminowane na 2,499 914 zł., przeto dochody rzeczywiste były większe od przewidzianych w budżecie o 588.604 zł. A ztąd **przewyżka dochodów** rzeczywistych nad rzeczywiste wydatki wynosi 867.762 zł. 10 ct. Sejm uchwałą z 5 kwietnia r. 1876 tę wielką pozostałość przeznaczył na oddzielny fundusz budowy gmachu sejmowego, lecz późniejszą uchwałą z 26 kwietnia r. 1876 polecił, aby z tej pozostałości z rachunków 1875 r. pokryć także kredyty dodatkowe na r. 1876, o ile te nie będą mogły być pokryte dochodami samegoż roku 1876.

Następuje zamknięcie rachunków funduszów i zakładów uposażonych z skarbu krajowego również z roku budżetowego 1875, z których dla wielkiej szczegółowości wyjmujemy tylko krajowy fundusz szkolny: Wydatki rzeczywiste wynosiły 191.020 zł., a gdy preliminowano je w budżecie na 341.293 zł., przeto były mniejsze o 150.273 zł.

Idzie nakoniec zamknięcie rachunków funduszów samoistnych, nieuposażonych ze skarbu krajowego, lecz budżetem objętych (także z r. 1875), z których również dla wielkiej szczegółowości wyjmujemy tylko dwa. Fundusz budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie wydał rzeczywiście 187.958 zł., a rzeczywiste jego dochody wynosiły 150.610 zł.; jeżeli zaś do nich dodamy pozostałość z r. 1874 w kwocie 68.625 zł., wynosiły razem 219.235 zł.; przeto po strąceniu wydatków w kwocie 187.958 zł., pozostałość z r. 1875 wynosiła 31.277 zł. Fundusz pożyczki krajowej zaciągniętej w r. 1873: wydatki rzeczywiste w r. 1875 wynosiły 237.297 zł. 90 ct., dochody 211.539 zł. 59 ct., a doliczywszy do tego pozostałość z r. 1874 w ilości 134.144 zł. 58 ct., było razem 345.684 zł. 17 ct. Potrąciwszy wydatki, otrzymamy pozostałość 108.386 zł. 27 ct. Co do wszystkich wymienionych powyżej funduszów komisya wnosi: „Udziela się Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za rok 1875.“

Przechodzimy do sprawozdania o zamknięciu rachunków za rok 1876, mianowicie nasamprzód co do funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu. Przedstawione Sejmowi przez Wydział krajowy zamknięcie rachunków wykazuje, iż **wydatki** zwyczajne i nadzwyczajne w r. 1876 wraz z sumą przeniesioną z funduszu krajowego na oddzielny fundusz budowy gmachu sejmowego wynosiły rzeczywiście 3551367 zł. 86 ct. Ponieważ zaś wszystkie wydatki uchwalone wraz z kredytami dodatkowemi wynosiły 3493004 zł., przeto wydatki rzeczywiście były większe od uchwalonych o 58364 zł. Główną przyczyną tej przewyżki w wydatkach były większe koszta leczenia, a to z powodu niesłusznego, jak mówi sprawozdanie, obniżenia pozycyi tych wydatków przy uchwaleniu budżetu, tudzież z powodu rzeczywistego wzrostu liczby dni leczenia z 475245 w r. 1875 na 526608 dni w r. 1876. **Dochody** na r. 1876 oznaczono ogółem w budżecie na 2607750 zł., wynosiły zaś rzeczywiście 3551368 zł., przeto w ogóle więcej o 943618. Ogół wydatków rzeczywistych porównawszy z ogółem dochodów (jeżeli do dochodów nie wciągniemy spłaty należytości ciążącej na funduszu budowy gmachu sejmowego) przedstawia niedobór w sumie 51461 zł. 97 ct. Jednak gdy do dochodów dodamy na mocy uchwały sejmowej z 26 kwietnia 1876 r. spłatę należytości ciążącej na funduszu budowy gmachu sejmowego, a wynoszącej taką sumę, jaką wykazuje niedobór, zrówna się ogół dochodów ogółowi wydatków i niema żadnej pozostałości z r. 1876.

Następuje zamknięcie rachuków funduszów i zakładów uposażonych z skarbu krajowego, z których wyjmujemy tylko następujące: Krajowy fundusz szkolny miał wydatków preliminowanych 427.593 zł., rzeczywistych tylko 278.650 zł., a więc mniej o 148.944 zł., a to głównie dla tego, iż organizacyi szkół nie można było w zamierzonej liczbie dokonać dla braku ukwalifikowanych nauczycieli. Fundusz budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie wykazał wydatków rzeczywistych 145.089 zł., dochodów rzeczywistych 143.534 zł., a wraz z pozostałością z r. 1875 w kwocie 31.277 zł. wynosił ogół dochodów 174.811 zł., przeto pozostałość z końcem r. 1876 była 29.722 zł. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873 miał wydatków rzeczywistych w r. 1876 195.366 zł. 41 ct., dochodów 180.733 zł. 69 ct., a z pozostałością z roku poprzedniego w sumie 108.386 zł. 27 ct., ogół dochodów wynosił 289.119 zł. 96 ct.; pozostałość z roku 1876 wynosi przeto 93.753 zł. 55 ct.

Komisya przedstawia jeszcze szczegółowy pogląd na stan czynny i bierny funduszu pożyczki krajowej aż do r. 1913, t. j. do chwili umorzenia jej. Z poglądu tego wyjmujemy liczby ogólne: Stan czynny w roku 1913 wynosić będzie 2,150.611 zł. 30 ct.; stan bierny zaś 4,151.780 zł.; to znaczy że będzie niedoboru 2,001.178 zł. 70 ct.

Co do wszystkich wymienionych powyżej funduszów wnosi komisya: „Udziela się Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za 1876.“

Komisya administracyjna w sprawozdaniu o wniosku p. Aleksandra Jasińskiego w sprawie zniesienia propinacyi w Lwowie powiada:

Projekt wniesiony przez p. A. Jasińskiego uchylił niemal wszystkie trudności, które wedle reskryptu ministeryalnego stawały na przeszkodzie sankcyonowaniu ustawy uchwalonej w r. 1875, a gdzie niezupełnie poszedł za uwagami ministerstwa, uczynił to z powodu odrębnych stosunków miejscowych, które zdaniem komisyi rząd uwzględnić powinien. Ustanowione za zniesienie prawa propinacyi opłaty gminne od napojów spirytusowych dla konsumcyi miejscowej w obrębie miasta wyrabianych i do obrębu miasta wprowadzanych nie są wyższe niż te jakie gmina m. Lwowa za porozumieniem się z rządem dotąd pobiera; w każdym razie projektowane w teraźniejszej ustawie opłaty są niezaprzeczenie niższe od opłat przez Sejm w r. 1875 uchwalonych.

Z akt powzięła komisya wiadomość, że gmina m. Lwowa chciała mieć zapewniony udział przez własne organa przy wykonywaniu kontroli dochodowej co do tych opłat gminnych, które pobierane są przez organa skarbowe razem z opłatą państwową, t. j. razem z podatkiem konsumcyjnym od napojów. Gdy wszakże rząd temu żądaniu gminy stanowczo się opiera, a sprawa uregulowania poborów propinacyjnych dla Lwowa jest bardzo ważna i pożądana, komisya nie chcąc narazić miasta na ponowną odmowę sankcyi, nie przyjęła postanowienia takiego ustawy, pozostawiając reprezentacyi miasta starać się o to na drodze porozumienia.

Zresztą zachowane są zasady prawa i słuszności; komisya administracyjna wnosi zatem nieco odmienną od projektu p. Jasińskiego ustawę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ustawa przeciw socyalistom).

W drugim dniu rozpraw nad ustawą przeciw socyalistom 10 b. m., deputowany socyalno-demokratyczny Hasselmann miał dwugodzinną mowę, prawdziwą *Brandrede*, jak mówią Niemcy, w której długo tłumiona złość przeciw ścigającemu tę partyę społeczeństwu, znalazła wyraz dosadni i brutalny. Namiętna filipika Hasselmanna, której żaden prokurator w świecie by nie przepuścił, wygłoszona z trybuny parlamentarnej, obieży cały świat, jakby zaopatrzona w glejt, chroniący ją od konfiskaty. Wiedział o tem dobrze Hasselmann i dlatego tak puścił wodze swej swadzie, dlatego tak się wywnętrzył, aby słowa jego rozeszły się między tą rzeszą, zgłodniałą ewangielii socyalistycznej, którą dzisiaj dziwną ironią losu, nie w zadymionej knastrem piwiarni, z improwizowanej trybuny *sub divo* na odległych przedmieściach, ale tylko z uświęconej mownicy parlamentarnej usłyszeć można.

Oto wybitniejsze ustępy mowy Hasselmanna:

„Przedłożony projekt jest tylko niewolniczą kopią środków wyjątkowych Napoleona III przeciw francuzkiemu proletaryatowi. Dotąd socyalno-demokratyczna agitacya szła pokojowym torem, ale przedłożona ustawa może doprowadzić łatwo do gwałtów wszelkiego rodzaju, za których skutki odpowiadać będą dzisiejsi prawodawcy. Socyalna demokracya oczekuje ze spokojem zbliżających się prześladowań. Ani kanclerz, ani komisya parlamentarna nie mają najmniejszego pojęcia o socyalizmie. W tym samym czasie, w którym rząd przedkłada projekt przeciw socyalistom, kanclerz wygłosił tu dwie socyalno-demokratyczne, czysto agitatorskie mowy, oświadczył się za powszechnem, bezpośredniem prawem wyborczem, oraz przyznał, że można wprowadzić w życie asocyacye produktywne. Naturalnie, że socyalizm państwowy kanclerza nie przyjmie się u robotników, bo jako wolni ludzie nie przyzwyczajeni są do tego, aby jedną ręką podawano im cukier, a drugą smagano batem. Jako jeden z najstarszych zwolenników Lassala, a jestem nim i dzisiaj muszę zaprzeczyć, jakoby był monarchistą. Przed sądem oświadczył Lassale z dumą, że jest socyalnym demokratą i republikanem a w swym „systemie praw nabytych“ wyraźnie oświadczył, że każde nabyte prawo musi natychmiast upaść, jezeli się sprzeciwia ogólnemu prawu naturalnemu. Kanclerz zarzucił socyalnym demokratom, że nic dodatniego nie stworzyli. Wobec tego przypominam wniesioną przez socyalno-demokratycznych posłów ustawę o obronie robotników, różne wnioski na polu przemysłowem i t. d. Nie chcę przypuszczać, aby kanclerz umyślnie nieprawdę powiedział, bo kanclerz nie mógłby tego uczynić. Kanclerz zarzucił socyalistom, że chcą usunąć monarchię. Ks. Bismarck wyprzedził ich przecież w r. 1866 detronizując króla hanowerskiego (niepokój). Socyalna demokracya posiada prawdzimy patryotyzm. Książę Bismarck w mowie swej na posiedzieniu parlamentu dnia 2 maja 1871 roku przyznał paryskiej komunie, że w gruncie rzeczy miała racyę.“ Przyczyn socyalizmu nie tam szukać należy, gdzie je chce znaleźć kanclerz. Szalbierstwo grunderskie n. p. zniszczyło materyalnie tysiące osób średniego stanu i zamieniło je w proletaryat. Uwzględnić należy przy tem i to, że nader podburzająco działa na lud, jeżeli generałom nadaje się kolosalne dotacye, jak to miało miejsce po wojnie niemiecko-francuskiej. Tym to dotacyom zawdzięcza ks. Bismarck swą wielką własność ziemską, podczas gdy zwyczajnym rezerwistom i inwalidom udzielano tylko małych pożyczek, które potem ściągano w drodze egzekucyi. Tym to egzekucyom zawdzięcza socyalna demokracya swój wielki rozrost. W czasie zamachów przedsięwzięto w Berlinie osobne wojskowe środki ostrożności, takie, jakie zarządził Napoleon w dniu 2 grudnia, a przecież tylko wzorowemu zachowaniu się robotników zawdzięczać należy, że nie przyszło u nas do wojny domowej. (Marszałek nawołuje mowcę do porządku). Jeżeli państwo nowoczesne chce robić eksperymenta państwowo-socyalistyczne, to robotnicy zawsze patrzeć będą na to z niedowierzaniem i nie uwierzą temu, aby państwo na seryo pragnęło naprawy ich położenia. Smutne położenie niższych urzędników pocztowych i kolejowych, robotników pracujących w hutach rządowych dowodzi, że nowoczesne państwo postępuje tak samo awanturniczo, jak prywatny przedsiębiorca. Robotnik bardzo dobrze przypomina sobie słowa, któremi niegdyś zakończył minister Eulenburg swą mowę, a mianowicie słowa: „Strzelba strzela a pałasz rąbie.“ Wyrażenie to nie dowodzi przychylności dla robotników. Nadto państwo dotąd nigdy jeszcze nie uznało potrzeby naprawy losu robotników. A czyż to po ludzku kontrolować i konfiskować kasy wolnych robotników? Czyż to po ludzku, robić robotnika parjasem i helotą oraz pozbawiać go wszelkich praw politycznych? Czyż to po ludzku zapowiadać robotnikom cięcia pałaszy i strzały karabinowe? (Wielki niepokój). Proklamują gwałt, ale proletaryat nie trwoży się tem: my wszyscy, którzy stoimy obecnie na wyłomie, gotowi jesteśmy poświęcić krew i życie na polu sławy. (Wielki zgiełk. Marszałek woła mówcę do porządku, gdyż wzywa wprost do rewolucyi.) Kanclerz nazwał nas bandytami. którzy jemu i innym zagrażają. My nie jesteśmy bandytami, my nie ostrzymy sztyletów, co najwięcej bagnety, my nie napadamy przeciwnika z tyłu, lecz w danym razie walczymy oko w oko. Powtarzam raz jeszcze, że gotów jestem ofiarować swe życie, (wielki zgiełk) i jeżeli przyjdzie do walki, to wiem, po jakiej stanę stronie — po stronie ludu, za który gotów jestem krew moją ofiarować. (Zgiełk) Wybrałbym drogę pokoju, ale ks. Bismarck niech sobie przypomni 18 marca 1848 r. i niech o nim pamięta. (Wśród niesłychanego zgiełku i hałasu opuszcza mowca trybunę.)

Poseł Winterer występuje przeciw projektowi ze stanowiska Alzacyi i Lotaryngii, gdyż w tych prowincyach niema socyalizmu a ustawa antisocyalistyczna dałaby wszechmocnym władzom policyjnym nową broń do ręki przeciw wolności obywatelskiej, Przedłożona ustawa mogłaby się tylko przyczynić do wychowania w Alzacyi i Lotaryngii socyalnej demokracyi, nieznanej tam dotąd. Najlepszą bronią, jakiejby rząd użyć powinien, jest zaniechanie uciemiężania kościoła, polepszenie stosunków prasowych i lepszy kierunek szkolnictwa.

Poseł Bennigsen odpiera na wstępie zarzut jakoby stronnictwo narodowo-liberalne inne obecnie zajmowało stanowisko w obec antisocyalnego projektu, aniżeli dawniej. Zarzut ten nie jest uzasadnionym, bo dwa zamachy na życie cesarza, jeden po drugim, oburzyły naród cały i na nowo trzeba się było zastanowić nad tem, jakieby należało dać rządowi środki do ręki dla zgniecenia tych okropności.

Na tem zamknięto dyskusyę i przystąpiwszy do głosowania przyjęto § 1 z poprawką posła Ackermanna, w następującym brzmieniu:

„Stowarzyszenia, które zapomocą socyalno-demokratycznych, socyalistycznych lub komunistycznych dążności mają na celu przewrot istniejącego porządku państwowego lub społecznego — są zakazane.

To samo odnosi się do stowarzyszeń, w których dążności socyalno-demokratyczne, socyalistyczne lub komunistyczne, zmierzające do przewrotu istniejącego porządku państwowego lub społecznego, wyjdą na jaw w sposób zagrażający publicznemu pokojowi a mianowicie zgodzie klas ludności.“

(Głosy o okólnikach Porty w sprawie okupacyi).

Wiener Abendpost pisze: „Dwa okólniki, w których Porta skarży się przed mocarstwami europejskiemi na rzekome okrucieństwa popełnione przez c. k. wojska podczas okupacyi Bośnii i Hercegowiny, zostały jednogłośnie i bezwarunkowo potępione przez całe dziennikarstwo europejskie. Tej zgodności opinii publicznej towarzyszyć będzie bez wątpienia taka sama zgodność gabinetów europejskich w ocenieniu tych dokumentów, dla których trudno znaleźć odpowiednią nazwę“.

Augsb. Allg. Ztg. zamieszcza następujące uwagi o pierwszym okólniku tureckim: „Dziwna rzecz zaiste. że dyplomacya Porty wysila się, aby złożyć na Austryę winę za to, iż w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny nie przyszło do porozumienia. Traktat berliński nie wspomina zgoła nic o konieczności takiego porozumienia. Tureccy pełnomocnicy na uchwały powzięte przez kongres 28 czerwca zgodzili się wprawdzie dopiero później tj. dnia 4 lipca, składając oświadczenie, „że rząd turecki zastrzega sobie bezpośrednie porozumienie z gabinetem wiedeńskim“. Ale wiadomo aż nadto dobrze, że sam rząd turecki uniemożliwił to porozumienie przez to, iż domagał się, ażeby Austrya tylko czasowo i z ramienia Porty zajęła te ziemie tak, że Austrya była zmuszoną wykonać mandat przekazany sobie przez kongres bez porozumienia się z Portą. Jeżeli zresztą Turcya zapewnia dodatkowo, że powstania bośniackiego i jego następstw można było uniknąć, gdyby Austrya nie była działała na własną rękę i bez porozumienia z Portą, to zaisto, ani mocarstwa europejskie, ani Austra nie potrzebuje zbijać tych frazesów; wystarczy w tej mierze roprodukcya poprzednich okólników Porty, w których ona usiłuje przeprowadzić dowód, że nie ponosi zgeła żadnej winy z powodu powstania. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to nawet zawarcie konwencyi austryacko-tureckiej nie byłoby zapobiegło powstaniu“.

Times z 9 b. m. piszą o obecnem zachowaniu się Porty, a specyalnie o pierwszym jej okólniku: „Gdyby przyjaciele Porty chcieli wyrazić to, czego najbardziej życzą Porcie, życzenie to musiałoby opiewać: „Nieco więcej znajomości świata“. Ale ani w Azyi ani w Europie nie postępują Turcy właściwemi drogami. Sułtan nie chce zgodzić się na zawarcie konwencyi z Austryą, albowiem to mocarstwo dopuściło się „wielkich okrucieństw“ w Bośnii i rozsyła w tej mierze okólnik do mocarstw europejskich“. *Times* uważają to za rzecz bardzo naturalną, że bośniaccy begowie, którzy nie bardzo słuchali samego sułtana a obecnie obawiają się zemsty ze strony gnębionego dotychczas ludu wiejskiego, sprzeciwiali się w sposób nierozumny okupacyi. Przez to zmusili Austryaków do torowania sobie drogi przemocą, a gdy nadto na jeden z pierwszych do Bośnii wkraczających pułków zrobiono zasadzkę w sposób zdradziecki i podstępny, możnaby nawet usprawiedliwić chwilowe zapomnienie rycerskości nowoczesnej taktyki wojennej. Wprawdzie może Porta za pomocą wprawnego pióra greckiego ułożyć „akademicki“ akt oskarżenia, ale Austrya nie przyjmie go z „akademicką“ obojętnością. „Każdy roztropny przyjaciel Turków — piszą dalej *Times* — musi im powiedzieć. że zgoła nic nie zyskają, a mogą bardzo wiele stracić, jeżeli nadal prowokować będą Austryę. Już teraz stracili bardzo wiele przez to, iż podeszli Austryę w sposób staro-oryentalny, który jest największą niedorzecznością, skoro zostanie przeniesiony na pole dyplomacyi europejskiej. Gdyby Turcy byli podpisali konwencyę proponowaną im przez Austryę po kongresie, byliby niezawodnie uratowali nieco z powagi sułtana w Bośnii i byliby mogli nadać okupacyi cechę czasową. To samo zalecali im doradcy europejscy. Zamiast usłuchać roztropnie tej rady, dali Austryi podstawę do oskarżenia, iż Porta zachęca Bośniaków do powstania. Wszakże tureccy oficerowie i żołnierze walczyli w szeregach powstańczych a tureckie działa Kruppa pomagały do powiększenia austryackich strat w ludziach. Gabinet wiedeński ma tedy prawo odpowiedzieć, że ministrów sułtana można zganić za dłuższe trwanie walki i za zaciętość oporu. Jeżeli autor słynnej odezwy Andrassy'ego, zada sobie pracę przy układaniu odpowiedzi na okólnik turecki, to nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że Porta będzie miała wszelkie powody do powątpiewania, ażali odniosła chociażby tylko retoryczne zwycięstwo. Przed trybunałem Europy nie zyska z pewnością nic swojemi skargami. Utrata Bośnii jest rezultatem nieznośnej anarchii. Mocarstwa europejskie nie odwołują mandatu udzielonego Austryi a nawet jest rzeczą prawdopodobną, że ze względu na koszta, jakie poniosła Austrya, nie sprzeciwią się, jeżeliby Austrya zechciała przekroczyć ten mandat. Porta nie zyska więc zgoła nic swojem odwołaniem się do Europy, ale natomiast może bardzo wiele stracić, bo naturalnym obrońcą europejskich interesów Turcyi jest Austrya“.

(Biografia Hadżego Loji).

Nadesłano nam z Serajewa pierwszy numer autografowanego czasopisma pod tytułem *Bosnische Correspondenz*, w którem znajdujemy następujący życiorys Hadżego Loji: Hadżi Salih Loja urodził się w Serajewie, gdzie ojciec jego był *imamem* przy *dżamji* (meczecie) położonym najbliżej domu jego urodzenia. Tak on jak i brat jego Mustafa odznaczali się zdolnościami, a mimo swojej fizycznej siły nie chcieli się oddać żadnemu rzemiosłu i wogóle żadnej pracy. Obaj bracia zarabiali sobie na życie przewożeniem towarów za pomocą zwierząt jucznych, mieli więc w społeczeństwie stanowisko o jeden stopień wyższe od zwykłych tragarzy, którzy na własnych plecach przenoszą towary. Salih posiadał pewne wykształcenie, to jest umiał odczytać kilka w arabskim języku pisanych modlitw a nawet wygłosić je z pamięci. Wskutek tego udało mu się otrzymać posadę nauczyciela *mektebi* istniejącej przy owej *dżamji*, przy ktorej ojciec jego był *imamem*. Trzeba bowiem wiedzieć, że przy każdym meczecie istnieje szkoła, w której ucza modlitw potrzebnych przy służbie Bożej. Bardzo rzadko tylko uczą także w takiej szkole pisać, jakkolwiek wyrażenie *mekteb* oznacza właściwie szkołę pisania. W ten też tylko sposób można sobie wytłumaczyć okoliczność, że Salih Loja, nie umiejąc sam pisać, mógł pełnić obowiązki nauczyciela. Każdy mahometanin, który się wyuczy na pamięć całego koranu, nosi tytuł „Hafiza“; to też Salih Loja złożywszy taki egzamin otrzymał ten tytuł honorowy. W skutek tego i z powodu surowości w wykonywaniu przepisów religijnych był znany i szanowany w szerszych kołach mahometańskich. Rozumie się, że wtenczas Hadżi Loja przestał już być *kiridżją* (poganiaczem bydła jucznego). Zostawszy hafizem zaczął Salih Loja odgrywać rolę uczonego w piśmie (*ulemy*) i udało mu się zebrać tyle pieniędzy, że mógł przedsięwziąć podróż do świętej *Kaaby* (grób Mahometa). Ztamtąd powrócił z ważnym tytułem *Hadżego*, gdyż każdy, kto w pewnym oznaczonym czasie zwiedził święte miejsca, może sobie przybrać taki tytuł. Salih Loja nazywał się odtąd „Hadżi Hafiz Salih Loja“, dla krótkości zwano go powszechnie w Serajewie Hadżim Loją. Ale jakim sposobem przyszedł Salih Loja do tak ogromnej popularności? Początek jej datuje się z r. 1863, gdy w Serajewie rozpoczęła się budowa grecko oryentalnej cerkwi. Na podstawie *hattiszerifu* Porty zaprowadzającego równouprawnienie wszystkich wyznań uzyskano osobny *ferman* na wybudowanie tej cerkwi, w fermanie tym oznaczono wyraźnie miejsce, wysokość, szerokość i długość budynku. Mimo to *hodżowie* serajewscy usiłowali podburzyć ludność mahometańską przeciw dokonaniu tej budowy, a jednym z najzaciętszych agitatorów był Hadżi Loja, który urządzał w tym celu najrozmaitszego rodzaju demonstracye, tak że ówczesny cywilny gubernator Bośnii, Osman basza, musiał go posłać na wygnanie do Nowego Bazaru. Tam przebywał Hadżi-Loja aż do r. 1871, w którym powrócił do Serajewa. Niepokoje, które powstały po śmierci W. wezyra Alego baszy, nadarzyły Hadżi-Loji sposobność do łowienia ryb w mętnej wodzie, to też z każdym dniem mnożyły się skargi na nadużycia i wybryki, których się dopuszczał na spokojnej ludności. Powstanie, które niedługo potem wybuchło, było bardzo na rękę dla nieprzebierającego w środkach fanatyka tureckiego, mimo to zachowywał się on z początku spokojnie, dopiero gdy armia turecka skoncentrowała się w okolicy Bieliny i Turli, zjawił się nagle Hadżi-Loja na jej tyłach a jedynem jego zatrudnieniem było wtenczas sprzedawanie skradzionego bydła i przemycanie tytoniu. Widząc, że władze patrzą przez szpary na jego sprawki, stał się jeszcze zuchwalszym i pozwalał sobie coraz gorszych nadużyć na spokojnej ludności, aż wreszcie rząd pociągnął go do odpowiedzialności. Ale Hadżi-Loja uciekł i przy pomocy przyjaciół ukrywał się aż do owego pamiętnego dnia 4 lipca b. r., w którym pospólstwo dostało się w Serajewie do steru. Dnia poprzedniego wieczór z powodu święta mahometańskiego były przepełnione wszystkie *dżamije*. Rząd turecki uznał tę chwilę za odpowiednią, aby zakomunikować ludowi znane oświadczenie austryackiego generalnego konsula Wassicza o uchwale kongresowej co do okupacyi. Skutek tego był taki, iż w *dżamijach* postanowiono, aby następnego dnia wszyscy mahometanie pojawili się uzbrojeni przed głównym meczetem (*Begowa Dżamija*) Dnia 4. lipca stawiła się wprawdzie pewna liczba uzbrojonych Turków na wskazanem miejscu, ale większa część mahometańskiej ludności pozostała w domu; gdy jednakże hodżowie wśród okrzyku „zamykajcie, zamykajcie“ zaczęli przebiegać ulice, pozamykano w jednej chwili wszystkie sklepy i kramy, co na Wschodzie zwykle jest zapowiedzią groźnych wypadków. Nagle zjawił się Hadżi Loja, a władza nie śmiała go aresztować. Chwila była groźną, każdy przeczuwał, że się zanosi na coś strasznego, gdyż istniejący już dawniej tajny komitet rewolucyjny miał prawie całą władzę w rękach. Osławiony rabuś i fanatyk był wolnym i mógł robic co mu się podobało. Zebrał on koło siebie pewną liczbę uzbrojonych zwolenników i zmusił następnie wszystkich do zamknięcia sklepów, chwycenia za oręż, zrzucenia odzieży europejskiej i tp. Spokojne żywioły mówiły wprawdzie: „Wypędźcie z pomiędzy siebie rabusia, gdyż doprowadzi on was do zguby!“ Ale większość odpowiadała: „Nie, to nasz Garibaldi“ Gdy potem Hadżi Loja udał się do konaku i nietylko z honorami został przyjęty ale nadto obdarzony przez Mazhara baszę, nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Hadżi Loja jest właściwym panem w Serajewie i że opór przeciw jego samowoli byłby bezskuteczny. Hadżi Loja zaczął zbierać „patryotyczne dary“ mianowicie konie, pieniądze, broń kosztowne szaty itp. rzeczy. Mieszkający tu Niksiczanie byli jego najgorliwszymi pomocnikami. Mimo tego teroryzmu komitet rewolucyjny nie wiele sobie robił z Hadżi Loji przynajmniej w sprawach militarnej natury Hadżi Loja musiał się zadowolnić skromną rangą *jusbaszego* (kapitana). Niebawem jednak pokazało się, że nawet na taką rangę nie zasłużył, gdyż podburzał wprawdzie powstańców przeciw zbliżającym się wojskom austryackim, ale sam pozostał w Serajewie, zbierając dalej „patryotyczne dary.“ W końcu tyle nadchodziło z wszystkich stron skarg na Hadżego Loję, że komitet rewolucyjny postanowił pozbyć się go. Mówią nawet że komitet ten skazał go na śmierć za popełnione rabunki. W rzeczy samej został Hadżi powołany do konaku dla odebrania rozkazów od komitetu rewolucyjnego. W towarzystwie swoich zwoleników zjawił się w konaku, ale gdy wchodził po schodach, wisząca przy jego boku flinta wystrzeliła i zraniła mu nogę. W tamulcie, jaki skutkiem tego powstał, nie śmiał komitet rewolucyjny nic przedsięwziąć przeciw Hadżdmu Loji, który nienagabywany przez nikogo powrócił do domu i przebywał aż do przedednia wkroczenia wojsk austryackich do Serajewa. Gdy kolumny austryackie pojawiły się przed miastem, Hadżi Loja umknął. Nakazane względami strategicznemi wstrzymanie pochodu wojsk austryackich pozwoliło Hadżemu Loji ukrywać się jeszcze, aż wreszcie 26 b m. pewien oddział kolumny operującej przeciw Wyszehadowi schwytał go w pobliżu Rogatycy. Odstawiony do Serajewa stanie Hadżi Loja przed sądem wojennym. Z powodu rany musiano herszta tego w Serajewie zanieść do więzienia. Mówiono nawet o tem, że trzeba będzie amputować mu nogę. Podczas transportu przez ulicę Serajewa robił Hadżi Loja wrażenie złamanego fizycznemi cierpieniami starca, chociaż nie liczy jeszcze lat 50.

KRONIKA

† **Józef Badeni**, poseł na sejm krajowy i powszechnie szanowany obywatel, po krótkiej chorobie w sobotę po południu zakończył życie w Krakowie, przeżywszy lat 42.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za staraniem katolickiego stowarzyszenia rzemieślników *Skała*, odprawione zostało dziś rano w kościele św. Mikołaja obrz. łac., żałobne nabożeństwo za spokój duszy księcia Leona Sapiehy, największego dobrodzieja tego stowarzyszenia.

— **Między niebem a ziemią.** Przedwczoraj i wczoraj znowu tłumy ciekawych w naszem mieście oglądały widowisko wycieczki balonowej. W sobotę, przy zupełnej prawie ciszy powietrza, balon po 15-minutowem bujaniu w powietrzu, spuścił się na debry krzywczyckie, tuż pod miastem położone od strony wschodniej. Doścignęła go w miejscu wylądowania po upływie już kilku minut ogromna gromada ludzi z pobliskich ulic i ułatwiła aeronaucie wypróżnienie balonu. Najtrudniejszą jednak przeprawę miał p. Damm podczas wczorajszej swej wycieczki, którą odbył bez łódki, stojąc na wolno wiszącym pierścieniu. Nadmienimy przedewszystkiem, że wczorajsza wyprawa napowietrzna i dla widzów przedstawiała jeden moment nowy i bardzo ciekawy, mianowicie zanurzenia się balonu w chmurach, w skutek czego na parę minut znikł był prawie dla oka. Dość silny w górnych warstwach powietrza wiatr południowo-wschodni niósł go w kierunku Kleparowa, gdzie też aeronauta widocznie wylądować zamierzał, widzieliśmy bowiem, jak po wyjściu z chmur balon szybko zaczął opadać. Tymczasem, jak się dowiadujemy, wyrzucona przez pana Damma kotwica zerwała się z liny i spadła na ziemię, a lżejszy przez to o jakie 10 funtów balon szybko znowu strzelił w górę i poniesiony został wiatrem dalej po nad wielkie lasy Kleparowa, Hołoska i Brzuchowic. W 29 minut po odlocie ze strzelnicy miejskiej widzieliśmy balon, jak nie większy dla oka jak kula działowa, a dla wielu wcale niewidzialny, znikł za lasami temi w odległości dwóch mil od środka miasta. Położenie aeronauty było fatalne, po utracie kotwicy, wisiał w powietrzu uczepiwszy się rękami liny wentylowej i nie mógł w żaden sposób zatrzymać balonu. Kwadrans przeszło był w ten sposób zawieszony między niebem a ziemią. Napróżno też wzywał pomocy włościan, kiedy unoszony był tuż nad polami brzuchowieckiemi; ostrożni panowie gospodarze uciekali od balonu z krzykiem: „Nie zbliżajcie się, bo wystrzeli!“ — Nareszcie z miasta nadjechało kilka osób, które pomogły opadającemu już z sił aeronaucie zatrzymać balon, w ten mianowicie sposób, iż p. M. przeciął powłokę balonu scyzorykiem. Balon upadł wprawdzie, zdarzył się przy tem jednak wypadek, który na szczęście nie miał gorszych następstw. Oto p. M. po przebiciu powłoki balonu został tak silnie powalony na ziemię, że utracił przytomność. Musiano jednocześnie trzymać balon i ratować aeronautę, któremu obie ręce silnie obrzękły z wytężenia w skutek tak długiego uwieszenia na linie, tudzież nieprzytomnego p. M. Późną nocą już przywieziono obu do Lwowa.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano we wrześniu roku bieżącego 200.530 listów prywatnych niepoleconych, (między temi było 5220 do adresatów miejscowych) 51.225 kart korespondencyjnych, 16.330 posyłek pod opaską, 9233 posyłek z próbkami, 159.004 egzemplarzy gazet, 58.832 listów urzędowych, 37.382 listów poleconych, 8.816 przekazów na kwotę 890.152 zł. 18 ct. w. a., 51.416 posyłek wartościowych, między temi 8.836 za pobraniem w łącznej kwocie 81.455 zł. 51 ct. w. a. ogółem 592.768 posyłek, a zatem o 2.138 więcej niż w wrześniu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa 134.225 listów prywatnych niepoleconych, (między temi 5.220 od nadawców miejscowych), 49.914 kart korespondencyjnych, 30.087 posyłek pod opaską, 4.001 posyłek z próbkami, 25.230 egzemplarzy gazet, 39 138 listów urzędowych, 33.719 listów poleconych, 12.011 przekazów na kwotę 304.038 zł. 29 ct. w. a., 23 639 posyłek wartościowych (między temi 1.278 za pobraniem w kwocie 10 747 zł. 74 cnt. w. a.) ogółem 351.964 posyłek o 8.293 więcej jak we wrześniu roku zeszłego.

† **Ks. Antoni Dupanloup**, kardynał biskup orleański, pod względem charakteru i zdolności najznakomitszy z współczesnych książąt kościoła francuskiego, jak donosi telegram z Paryża, dnia 12 b. m. zakończył tamże życie nagłą śmiercią, licząc lat 76.

— **Wielki pożar** zniszczył dnia 12 b. m. w Dubrowniku (Raguzie) lazaret wojskowy z ogromnemi zapasami siana. Szkoda wynosi około 200.000 zł.

— **Ogólne zajęcie** budzi obecnie w Czechach tocząca się przed sądem przysięgłych w Pradze rozprawa ostateczna w procesie Jana Skrejszowskiego, znanego agitatora z stronnictwa staroczeskiego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na osobie Wilhelma Thierhiera, delegata konsorcyum wydawniczego dziennika *Politik* którego redaktorem był oskarżony. Czytelnicy przypominają sobie zapewne gorszące zajście, jakie pomiędzy panami tymi miało miejsce dnia 17 stycznia b. r. Doszło było do wiadomości rzeczonego konsorcyum, że w walce polemicznej, jaka wówczas wrzała pomiędzy przywódzcami stronnictwa staroczeskiego, Riegerem a Skrejszowskim, względnie zaś pomiędzy dziennikami *Pokrok* a *Politik*, ten ostatni posunąć się zamierza do ostatecznych granic i właśnie przygotował do druku artykuł, zawierający gwałtowne wycieczki przeciwko Riegerowi. Kilku członków konsorcyum, zebranych w restauracyi, uznało za rzecz konieczną położyć koniec nieszczęsnej tej polemice, a Thierhier. który był także właścicielem drukarni dziennika *Politik*, podjął się imieniem konsorcyum zapobiedz na przyszłość ogłaszaniu w tym dzienniku artykułów napadających na Riegera. Udał się nawet wprost z restauracyi, już po północy do drukarni, i sprawdziwszy, że w istocie przeznaczony jest do druku nowy artykuł Skrejszowskiego w tym rodzaju, zakazał zecerom drukowania go, a część już złożoną własnoręcznie rozrzucił. Zecerzy uwiadomili o tem bezzwłocznie mieszkającego w tym samym domu Skrejszowskiego, który też po chwili przyszedł do drukarni, podczas gdy Thierhier, znajdujący się w nienajtrzeźwiejszym stanie, czekał na niego na schodach. Siedztwo nie zdołało wyświecić dokładnie dalszego przebiegu zajścia, ze zgodnych zeznań wszakże kilku zecerów i służby drukarnianej wypływa, że Skrejszowski i Thierhier na nieoświetlonych schodach zamierzali się na siebie pięściami, obrzucając się przytem epitetami jak *holomku* i *pacholku* i że usłyszano w końcu jak, jeden z przeciwników przez baryerę schodową z jękiem runął z wysokości drugiego piętra na dół. Był to Thierhier. Kiedy go podniesiono, dawał słabe tylko znaki życia. Pomimo najtroskliwszej opieki lekarskiej chory dopiero 16 lutego odzyskał świadomość siebie i począł odzyskiwać powoli pamięć i siły, później jednak kilkakrotnie jeszcze stan jego zdrowia, zwłaszcza umysłu, pogorszał się, i dopiero po dłuższym pobycie na świeżem powietrzu Thierhier o tyle zrestaurowany był na ciele i umyśle, że mógł być dnia 23 lipca przesłuchany przez sędziego śledczego. Zeznania jego, równie jak opinia lekarza sądowego, mocno obciążają oskarżonego, który jednak stanowczo zaprzecza, jakoby choćby tylko przypadkowo strącił Thierhiera ze schodów, a raczej Thierhier sam, za-

mierzywszy się na niego stracił równowagę i upadł na tył przez baryerę. Według depeszy telegraficznej z Pragi, która nas doszła wczoraj, Skrejszowski uznany został winnymnie zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała lecz tylko wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia Thierhiera i skazany na czteromiesięczne, dwukrotnym w każdym miesiącu postem zaostrzone więzienie, oraz na odszkodowanie Thierhiera sumą 2168 zł. Obrońca obżałowanego wniósł zażalenie nieważności i odwołanie się przeciw wymiarowi kary zarówno jak sumie odszkodowania.

— **Bezprzykładna demoralizacya.** W miejscowości Toszku (Tost) na Szlązku pruskim wpadły władze na trop bandy, zawiązanej przed kilkoma laty pod lojalną nazwą „Stowarzyszenie Minerwy“, bandy, która wzięła sobie była za zadanie dostarczać za odpowiedniem wynagrodzeniem fałszywych świadków do każdego procesu, a uczestnicy tejże uczynili sobie z krzywoprzysięstwa formalne rzemiosło! Sędzia śledczy przekonał się z akt sądowych ostatnich pięciu lat, że 30 osobom można dowieść krzywoprzysięstwa, a ma nadzieję, że wykryje więcej jeszcze winnych. Na czele bandy stał handlarz drzewa Jendrollek, a pomiędzy uczestnikami, jak zapewnia korespondent augsburskiej *Allg. Ztg.* z Gliwicy, znajdują się osoby, liczące się do lepszych sfer społecznych! Jendrollek, widząc na co się zanosi, usiłował podmówić dwóch włościan do zamordowania sędziego śledczego i zaopatrzył ich już nawet w broń palną oraz naboje dynamitowe, ale zamiar ten zbrodniczy został także dość wcześnie wykryty.

— **Przed sądem** przysięgłych w Wiedniu przeprowadzoną została w tych dniach ostateczna rozprawa w procesie o zbrodnią usiłowanego morderstwa rozbójniczego, która przed kilkoma miesiącami zdarzyła się w Konstantynopolu i o której pierwszy doniósł szczegółowo korespondent nasz konstantynopolski. Dwaj młodzi doktorandowie medycyny Fryderyk Schnerer i Franciszek Hauer, obaj rodem z Austryi, po ukończeniu wojny w Bułgaryi, gdzie zatrudnieni byli przy tureckich szpitalach wojskowych, udali się do Konstantynopola a prowadząc tam życie lekkomyślne i hulaszcze, po wyszastaniu się z pieniędzy, ułożyli plan zamordowania urzędnika intendantury rossyjskiej, Stefana Michalskiego, z którym poznali się w kawiarni i o którym wiedzieli, że miewa zawsze przy sobie znaczniejsze sumy. Zaprosili więc dnia 5 lipca w południe Michalskiego do swego mieszkania, uraczyli go winem, a w chwili gdy siedzący w fotelu gość niósł do ust kieliszek, Hauer uderzył go z tyłu siekierą w głowę, a Schnerer jednocześnie strzelił do niego z rewolweru. Silnie zbudowany Michalski nie stracił przytomności i porwawszy się z fotelu wyrwał Schnererowi z rąk rewolwer, poczem tenże umknął z pokoju i dopiero w sześć dni później został aresztowany, kiedy właśnie wsiąść miał na okręt, ażeby odpłynąć do Ameryki. Hauer zaś po chybionym zamachu skrytobójczym pochwycił swój kindżał turecki i pchnął się nim w serce tak, że zakończył życie nim nadbiegła policya. Schnerera wydały władze tureckie jako poddanego austryackiego i Wiedeńczyka rodem, sądowi wiedeńskiemu. Dochodzenie wykazało, że Michalskiego rana w głowie od siekiery była ciężką, zaś od postrzału w lewe ramię lekką. Sąd przysięgłych uznał oskarżonego Schnerera winnym zbrodni usiłowanego skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa, a trybunał skazał go na piętnastoletnie ciężkie więzienie. Oskarżony aż do ostatka wypierał się zamiaru zamordowania Michalskiego w celu obrabowania go.

— **Wystawa nabiału** otwarta została dnia 7 b. m. w Londynie. Pomiędzy okazami znajduje się 55 stóp wysoki obelisk, naśladujący wiernie „Igłę Kleopatry“ a sporządzony z sera stiltońskiego, obok którego ustawione są dwa kręgi sera, ważące po 30 centnarów. W ogóle znajduje się na wystawie około 100 gatunków sera, a 150 gatunków masła.

Czwarty wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodzin.

(Dokończenie.)

Za pośrednictwem ck. starostwa w Śniatynie: pp. Demion Rizon 1 zł., Michał Zaporyniak 1 zł., Dmytro Zaporyniak 1 zł., Meschulim Landwehr 5 zł., Gabriel Grünberg 1 zł., gmina Rudniki 6 zł. 77 ct., gm. Lubkowce 2 zł. 64 ct., gm. Zawale 75 ct., gm. Wołczkowce 4 zł. 80 ct.; razem 25 zł. 96 ct.

Za pośrednictwem ck. starostwa w Staremmieście: pp. Alojzyk Wilczek 1 zł., Krasicki 1 zł., Ortyński 50 ct., Kluczycki 1 zł., Kaszyński 50 ct., Förchtgott 1 zł., Jastrzębski 50 ct.. Bauer 1 zł., Weiss 1 zł., Kochanowicz 20 ct., Maksymowicz 20 ct., Koudelka 1 zł., Baranowski 1 zł., Łucki 50 ct., Łatkiewicz 1 zł., Landyn 1 zł., Hönisch 10 ct., Steininger 50 ct., Beer 20 ct.. ks. Jasienicki 50 ct, Maresch 50 ct., Preisig 25 ct., Lehrmann 10 ct., Wiatrowski 50 ct., Obuszkiewicz 40 ct N N. 50 ct., Wittek 40 ct., Topolnicki 20 ct., Tomaszeh 20 ct., N. N. 10 ct., T. Pan 20 ct., G. K. 30 ct., ks. Doszak 25 ct., Macieliński 50 ct., Bielański 50 ct., Skarzyński 30 ct., Chmielewski 30 ct., Türk 50 ct., ks. Pruchnicki 96 ct., gm. Wołoszynów 2 zł., gm. Hołwiecko 3 zł. 14 ct., gm. Rossochy 1 zł. 60 ct., urząd parafialny gk. w Wołoszynowie 1 zł.; razem 28 zł. 90 ct.

Za pośrednictwem ck. starostwa w Stryju: pp. Ettinger i syn 10 zł., Jan Krbecek 3 zł., Julian br. Brunicki 13 zł., Józef br. Brunicki 20 zł., ks. Leon Szankowski 1 zł., Łucya Krbecek 2 zł., Jan Sylwester 1 zł., Izydor Kędzierski 2 zł., Jan Sylwester senior 2 zł., Josel Diamant 1 zł., Fischel Pikholz 50 ct., Mendel Lipschütz 50 ct., Hendel Krochmal 50 ct., Sara Adlesberg 50 ct., Chaim N. 1 zł., J. Rothfeld 1 zł, Lüpschütz 50 ct, Abr. Juda Benczar 5 zł., Dawid Kessler 20 ct., gmina Falisz płotno, gm. Morszyn płótno, gm. Stańków płótno, gm. Dołhe płótno, gm. Brigidau 3 zł. 40 ct. i płótno, gm. Daszawa 10 zł. i płótno, gm. Niezuchów płótno, gm. Łukawica wyżna płótno, gm. Konióchów płótno, gm. Hurnie płótno, gm. Strzałków płótno, gm. Dobrzany płótno, gm. Duliby 5 zł. 10 ct., gm. Dołhe płótno, gm. Komarów 2 zł. 22 ct. i płótno, gm. Skole 3 zł., 20 ct., gm. Tatarsko płótno gm. Lisiatycze 1 zł., 30 ct. i płótno; razem 89 zł. 92 ct., i 314 kl. płótna.

Za pośrednictwem ck. starostwa w Tarnobrzegu: pp. Baronówna Beust 5 zł., Jan Griesswald 5 zł., Jan Andraszek 1 zł., Rudolf Beer 1 zł., Rudolf Ostrihański 1 zł., Kazimierz Kołodziejski 1 zł.. Łukasz Wiszniowski 1 zł., K. Dydo 1 zł., Walek Kosior 1 zł., Wojtek Małek 1 zł., Kasper Fila 1 zł., Jędrzej Urbaniak 1 zł., Józef Małek 1 zł., Mojżesz Steinmann 1 zł.. Rachmiel Kanarek 10 zł., Franciszek Oryszczak 1 zł, Dawid Biegeleisen 5 zł., Mojżesz Hauser 5 zł., obszar dworski Chmielów 10 zł., posterunek żandarmeryi w Tarnobrzegu 5 zł. srebrem, gmina Turbia 2 zł., gm: Gorzyce 5 zł., gm. Sobów 3 zł., gm. Ostrówek 1 zł. 50 ct., gm. Alfredówka 2 zł., gm. Tarnowska wola 3 zł. 20 ct., gm. Wola gołego 2 zł. 68 ct., gm. Dmytrów duży 2 zł., gm. Tarnobrzeg 50 zł. 85 ct. i płótno, gm. Furmany 2 zł., gm. Durdy 3 zł. gm Knapy 2 zł. 64 ct., gm. Trześń 3 zł. 10 ct., gm. Nadbrzezie 3 zł., 9 ct., gm. Sielec 2 zł. 2 ct., gm. Suchorzów 3 zł.; razem 149 zł. 8 ct. i 5 kl. 500 gr. płótna. — Ogółem 2437 zł. 73 ct. 5 sztuk obligacyj renty państwowej po 100 zł., 1 ✢, 5 marek w złocie, 1 dolar i 545 kl. 555 gr. bielizny i szarpii, a wraz z sumami poprzednich wykazów łącznie: 7081 zł. 61 ct. 5 obligacyj renty państwowej po 100 ł., 3 ✢, 1 półimperyał, 1 dolar. 3 talary, 5 marek złotych, 2 ruble, 1 cwancygier i 40 feników, wiktuały i 3223 kl. 655 gr. bielizny, szarpii i płótna.

OSTATNIA POCZTA

Jak nam donoszą z Krakowa, Jego Ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiąże Karol Ludwik przyjmował pozawczoraj w Krakowie władze i reprezentacye według programu, a następnie zwiedzał miasto. O pół do 7 odbył się u Jego Ces. Wysokości obiad, na który zaproszonych było 28 osób. Wieczorem Kraków był wspaniale oświetlony. Całe miasto aż w najdalsze uliczki jaśniało od rzęsistej illuminacyi, osobliwie gmachy publiczne i kościoły gorzały w przepysznem oświetleniu. Najdostojniejszy Gość przejeżdżał się po ulicach miasta podczas illuminacyi, witany wszędzie po drodze przez ludność okrzykami. O pół do 10 zaszczycił Jego Ces. Wysokość obecnością Swą wieczór u księstwa Czartoryskich i bawił wśród licznie zgromadzonego towarzystwa do godziny 11. Nazajutrz po wysłuchaniu mszy św. Jego Ces. Wysokość zwiedzał rozmaite instytucye, okazując wszędzie najżyczliwsze zajęcie. Po południu Jego Ces. Wysokość wyjechał, żegnany na dworcu przez władze i reprezentacye. Jego Ces. Wysokość przed odjazdem kilkakrotnie dziękował łaskawie za serdeczne przyjęcie, zapewniając, że piękne manifestacye przywiązania i lojalności, któremi Go witano w kraju, zachowa na zawsze w miłej i łaskawej pamięci.

Wielką sensacyę sprawił sobotni telegram, według którego wojska rossyjskie zaczynają wracać pod Konstantynopol. Wiadomość ta oparta na niesprawdzonem dotychczas doniesieniu *Timesa* o ponownem obsadzeniu przez Rossyan opuszczonych co dopiero pozycyj pod Czataldżą i Czekmedże, stoi w oczywistej sprzeczności z korespondencyą *Politische Correspond.* według której obie te miejscowości zajęte już zostały przez wojska tureckie. Jakkolwiek więc wiadomość powyższa potrzebuje jeszcze potwierdzenia, mimo to nie ulega wątpliwości, że Rossyanie szukają pozoru, pod którym mogliby przedłużyć okupacyę ziem tureckich. Pozoru takiego dostarczyły im na razie gwałty popełnione przez fanatyków muzułmańskich na ludności chrześcijańskiej w okolicach Stambułu zaraz po ustąpieniu wojsk rossyjskich z tych okolic. Na reklamacyę rossyjską z tego powodu. oświadczyła Porta, że bezpieczeństwo chrześcijan zagwarantować może dopiero wtedy, gdy Rossyanie wyniosą się z Adryanopola. Na to ks. Łabanow oświadczył, że Rossyanie tak długo pozostaną w tem mieście, dopóki nie zostanie zawarty między Rossyą a Portą ostateczny traktat pokojowy, obejmujący wszystkie punkta nie dotknięte na kongresie.

Według doniesienia telegraficznego z 11go b. m generał-major Reinlaender obsadził 10 bez przeszkody Vernogracz i zamierzał 11go wyruszyć na Buzim, którego przybyła deputacya z oznajmieniem poddania się. We wsiach między Peczi a Vernograczem, które przetrząśnięto, znaleziono wielu rannych powstańców z bitwy 6go b. m. Warownia Kladus jest jeszcze w rękach powstańców, pierwszy batalion strzelców odciął wszelkie z tą warownią związki.

Znaczne stosunkowo straty wojsk cesarskich w potyczce pod Peczi 6 b. m. tem się tłómaczą, że gdy główne siły powstańców już się miały ku odwrotowi, kilkaset powstańców odrzuciwszy karabiny. rzuciło się z jataganami na żołnierzy, szukając dobrowolnie śmierci w rozpaczliwej walce. Rozumie się, że szaleńcy ci polegli prawie wszyscy, ale sprzedali oni drogo swe życie.

W sprawie demobilizacyi części armii okupacyjnej telegrafują do *Tagblattu* z Serajewa 11 b. m., że przybyli tam delegowani ministerstwa wojny, aby porozumieć się w tej mierze z naczelną komendą armii okupacyjnej. Zdaje się, powiada *Tagblatt*, że demobilizacya nie rozpocznie się przed końcem b. m. i że przeprowadzenie jej wymagać będzie kilku tygodni czasu.

Komisya dla spraw bośniackich złożona z pp. bar. Schwegel, szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagr. jako przewodniczącego, generalnego audytora Borowiczki, radcy ministeryalnego Mereya, radcy nadwornego i prokuratora skarbu Goedel-Lannoy, radcy min. Jekelfalussy, pułkown. Leddihna, szefa sekcyi Bittera, radcy min. Kranssa i gen. konsula Wassicza, ukończyła już obrady nad prowizoryczną organizacyą Bośnii i Hercegowiny. Komisya ta zajmowała się także sprawą repatracyi wychodźców bośniacko-hercegowińskich i zgodziła się już na odpowiedni *modus procedendi*. Jak się dowiaduje *Deutsche Ztg.*, system administracyjny istniejący dotychczas w Bośnii ma być ile możności zatrzymany, także podział kraju pozostanie tan sam. Gminy otrzymać mają jak najrozleglejszą autonomię. Główna uwaga skierowana jest na to, aby państwu oszczędzić niepotrzebnych wydatków. W czasach normalnych dochody Bośnii wynosiły około 60 milionów piastrów (6 mil. złr.), z których około 4 miliony wydawano na potrzeby kraju, a pozostałe 2 miliony odsyłano do Stambułu.

Pall Mall Gazette donosi z Berlina 12go b. m.: „Gdy rząd niemiecki oficyalnie został zawiadomiony o treści okólnika tureckiego, dał do zrozumienia Porcie, że nie może uwierzyć, aby oskarżenie przeciw żołnierzom austryackim polegało na faktach. Następnie zwrócono uwagę na sprawozdania pełnomocników wojskowych, którzy zgodnie z angielskim *attachè* podnoszą pełne ludzkości umiarkowanie w wykonaniu środków wojskowych.“

Petersburgski korospodent do *Wiener Abendpost* donosi, że na miejsce zabitego generała Mezencowa mianowany został naczelnikiem trzeciego oddziału generał-adjutant Dreteln, dowódzca wojsk okręgu kijowskiego, oraz że jest mowa o utworzeniu posady generalnego gubernatora petersburskiego i że ma być nim generał Trepow. Na miejsce hr. Lewaszewa, gubernatora Odessy, który zażądał uwolnienia, mianowany został generał Heinz. Mówiono, że hr. Lewaszew usunął się w skutek gróźb nihilistów, które jak wiadome są na porządku dziennym.

Parlament niemiecki odrzucił 12 b. m. 200 głosami przeciw 167 wniosek Hnela, aby ustawy o socyalistach nie zastósowano do zgromadzeń przy wyborach do sejmu i parlamentu.

Sprawozdawca *Polit. Corr.* pisze z Stambułu 5 b. m.: O zajściach na ostatniej naradzie ministrów obiega pogłoska, że wielki wezyr, Savfet basza, miał odwagę przemawiać za angielskim programem reform, pomimo. że było mu wiadome, iż sułtan żywi największy wstręt do tych reform. Rzeczony program angielski zawiera 72 artykułów, z których kilka ubliża godności sułtana. Rzeczywiście był sułtan obrażony tym programem i wyraził na pełnej radzie ministrów swe zdziwienie, jak Savfet basza może popierać takie propozycye. „Gdyby Mahmud Nedim basza był tutaj — dodał sułtan, cudzoziemcy nie śmieliby robić mi podobnych propozycyj, albo przynajmniej nie byłyby takie propozycye doszły do mej wiadomości!“ Pierwszy szambelan sułtana Hamdi basza, który stał za krzesłem sułtana i który zna najskrytsze myśli swego pana, nie wahał się zawołać: „Wasza cesarska Mość ma słuszność. Mahmud Nedin był dobrym i wiernym sługą!“ Na te słowa Savfet basza zwrócił się wprost do Hamdiego baszy i robił mu wyrzuty „że chwali zdrajcę, który sprzedał swoją ojczyznę!“ Ten epizod pociągnie prawdopodobnie złe skutki za sobą dla Savfeta baszy.

Przyjaciele Mahmuda Nedina głoszą, że wystosował on pismo do sułtana, w którem przyrzeka na pewne zawrzeć pożyczkę państwową, jeżeli tylko zostanie powołany do gabinetu. To przyrzeczenie wywrze niezawodnie pewien skutek na sułtanie, albowiem do powodów oporu sułtana przeciw angielskim projektom reformatorskim należy także chybiony zamiar zaciągnięcia pożyczki w Anglii. Od kilku miesięcy toczy się następujący dyalog między Londynem a Stambułem: Anglia pisze do Porty: „Bez reform — nie ma pieniędzy!“ Na to odpowiada Porta Anglii: „Bez pieniędzy — nie ma reform!“ W tem zaklętem kole poruszają się jeszcze ciągle obie strony.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 13 października. Dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo cesarskie poruczające prowizorycznie Tiszy tekę skarbu, a Wenckheimowi tekę spraw wewnętrznych i uwalniające stanowczo ministra Szella od służby.

Berlin, 13 października. Poglądy i ton okólnika tureckiego zostały tu tak nieprzychylnie osądzone, że zapewne nie będzie daną szczegółowa odpowiedź.

Bukareszt, 13 października. Izba odrzuciła mocyę mniejszości zrzekającą się Dobruczy i przyjęła 83 głosami przeciw 17 wniosek większości, aby poddano się postanowieniom traktatu berlińskiego.

Bukareszt, 13 paźdz. Izba uchwaliła kredyt 1 miliona na okupacyę i administracyę Dobruczy.

Rzym, 13 października. *Italie* wykazując, że Włochy tak samo są interesowane w Egipcie jak Anglia i Francya, żąda, aby Włochy były także reprezentowane w radzie wicekróla. Jeżeli zawiązane rokowania doprowadzą do celu, to egipskie ministerstwo sprawiedliwości poruczone zostanie Włochowi.

Baron Haymerle przybył do Rzymu.

Nazione donosi: Obawiając się ruchu socyalistycznego na granicach i w niektórych miastach włoskich, wydał minister spraw wewnętrznych bardzo stanowcze polecenia celem energicznego stłumienia i udaremnienia wszelkich prób zakłócenia spokoju publicznego.

Londyn, 13 października. *Times* donoszą, że Niemcy poprą Austryę w konflikcie z Turcyą z powodu Bośnii.

Office Reuter donosi z Konstantynopola: Ambasadorowie Anglii i Francyi radzą Porcie zawarcie konwencyi wojskowej z Austryą i odroczenie konwencyi politycznej.

Wiedeń, 14 października. *Nowa Presse* donosi, że wczoraj po dłuższej konferencyi Najj. Pana z ministrem wojny, zarządzona została częściowa demobilizacya wojsk okupacyjnych. Wszystkie komendy korpu-

sowe, kwatery sztabowe i polowe zakłady wysłane zostaną napowrót za Sawę i 20 b. m. zdemobilizowane. Generałowie Ramberg, Szapary i Bienert przeniesieni zostaną na odpowiednie posady pokojowe. Książę Wirtemberski pozostanie jako zastępca komendanta armii w Serajewie. Dywizye piechoty 6, 14, 21 i 33 zostaną z dniem 1 listopada zupełnie zdemobilizowane. Jedna brygada 20 dywizyi dyslokowaną zostanie w Slawonii i będzie tam zdemobilizowaną, podczas gdy druga brygada obsadzi stacye etapowe w dolinie Bosny. Wszystkie oddziały sztabowe, tak piechota jak rezerwowe szwadrony jazdy, zostaną rozwiązane; ciężkie bateryе 3, 5 i 13 korpusu armii bezzwłocznie, a takież baterye 4 korpusu z końcem października zostaną odwołane i zdemobilizowane. Ze wszystkich batal[i]jonów piechoty i strzelców w Bośnii i Hercegowinie rozpuszczeni zostaną natychmiast wszyscy rezerwiści, których już ustawa wojskowa uwalnia, a nadto najstarsze klasy rezerwowe. Oficerowie rezerwy zostaną w odpowiednim stosunku zredukowani. Cała kawalerya z wyjątkiem dwóch pułków ułanów będzie wycofaną i zdemobilizowaną. Rozpuszczenie rezerwy uzupełniającej zostało już telegraficznie zarządzone; inne korpusy uzupełniające będą częścią zredukowane, częścią rozwiązane. Treny, zakłady sanitarne i specyalne oddziały będą odpowiednio uregulowane. Aby starsze klasy rezerwistów jak najprędzej uwolnić, wysłano już bezzwłocznie rozkazy pisemne lub telegraficzne.

Wiedeń, 14 października. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu wiadomości stan rzeczy w Albanii coraz groźniejszy. Żołnierze regularni tureccy (*nizam*) opuszczają szeregi i łączą się z ligą. W Skodrze panuje niesłychane wzburzenie i lada dzień wybuchnie tam powstanie. Porta miała wystosować prośbę do księcia Czarnogórskiego, aby wstrzymał się z krokami zaczepnemi, gdyż sułtan nakazał ewakuacyę Podgorycy.

Z Petersburga donoszą, że przybył tam gen. Totleben i wziął udział w wielkiej radzie wojennej. Rossya zamierza ustawić wielki korpus obserwacyjny nad Oxusem.

Tryest, 14 października. Dziś rano wybuchł pożar w tutejszym szpitalu garnizonowym. Do 8 godziny nie zdołano stłumić pożaru. Spłonął dach i górne piętro.

Tryest, 14 paźdz. Pożar szpitalu garnizonowego został o godz 9 rano zupełnie zlokalizowany. Cały dach i górne piętra spłonęły; spodnie lokale szpitalne pozostały nietknięte. Chorych przewieziono częścią do Rojano, częścią do wielkich koszar.

Londyn, 14 października. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Porta została uwiadomiona, że Rossyanie znowu posuwają się ku Adryanopolowi. Wojskowi *attaché* wszystkich mocarstw wyjechali, celem przekonania się o tym ruchu. Opuszczoną przez Rossyan Eskibabę zajęły już wojska tureckie, ale Totleben zażądał bezzwłocznego opuszczenia tej miejscowości, grożąc, że w przeciwnym razie siłą wyprze wojsko tureckie. Savfet basza zarządził też opuszczenie tego miejsca, które Rossyanie napowrót zajęli. Turcy ustawili działa w linji obronnej Konstantynopola.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 października 1878, godz. 2 min. 18. Losy kredytowe 160·25, Węg. akcye kredyt 205·50, Akcye anglo-austr. 100·—, Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 230·—. Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei południowej 68 —, Akcye kolei Alföld 115 50, Akcye kolei Elżbiety 156·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126·— Akcye kolei węg. północno-wschodn., 112 —, Akcye kolei Rudolfa 117 50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 63 60, Galic. oblig. indemn. 82 50, Losy z r. 1864 139·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego 102 50. Losy tureckie 20·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 252 —. Akcye banku związkowego 106·—. Rubel papierowy $1·17^1/_4$, Wiedeńskie losy 88·80, Węgierskie losy 77·50, Mark. niem. 57·95. Węgierska renta 83·15. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 12 października, godz. 5, minut 50. Akcye kredytowe 220·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 229·75, Południowa 67·—, Renta pap. 60 55, Galic. bank. hyp. 90 10. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·80, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9·40^1/_2$, Rubel papierowy —·—, Usposobienie utwierdzone.

Wiedeń, dnia 14go października, godzina 10 minut 42. Akcye kredytowe 225 60. Anglo-Austr. 101·75, Unionsbank 67 80, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—. Rubel papierowy 1·18, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy ndemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor $9·37^1/_2$. Usposob. słabsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 października 1878.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. P. hr. Szembek z Rossyi. A. Hausner z Brodów. A. Münther z Waniowa. I. Nalepa z Zaleszan J. Przanowski z Zaleszczan.

Hotel Angielski.

Pp. S. Zawirski z Przemyśla. N. Gołaszewski z Toustobaby. J. Lanc z Horajec. Dr. A. Skibicki z Horodenki. J. Hlawaczek z Bukaresztu. C. Bossi z Włoch.

Hotel Langa.

Pp. Br. Prochaska z Wiednia. J. Dymacek z Wiednia. A. Germann z Wiednia. S. Morgenstern z Wiednia. F. Szostal z Wiednia. A. Gross z Białej. R. Sedlaczek z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Młodecki z Brodów. D. W. Bylicki z Krakowa. K. Drachanowski z Bolechowa. A. Raspe z Solingen.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Tarnowski do Żółkwi. Br. Canstein do Czerniowiec. J. Błazowski do Nowosiółek. D. Czarkowski do Krakowa. B. Horodyński do Zbydniowa. J. Modzelewski do Krakowa. B. Skibniowski do Balicy. A. Udrycki do Mostów. R. Wybranowski do Ujszkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 października 1878 o godz. 7 rano

Barometr 742 05mm Psychrometr suchy 10.5.°C Psychrometr wilgotny 10 2°C Prężność pary 9.1mm. Wilgoć 96% Zachmurzenie 0 Wiatr NE1. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 8 4°R

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 października 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229 —	231 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	125 50	127 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	85 25	86 —
„ „ „ 4% „	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 25	86 —
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 —	91 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	89 25	91 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	82 25	83 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 54
Dukat cesarski	5 49	5 59
Napoleondor	9 34	9 42
Półimperyał	9 54	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 71	1 81
„ papierowy	1 16	$1\ 17^1/_2$
100 marek niemieckich	57 50	58 40
Srebro	100 —	101 50
Kupony w srebrze	99 50	101 —

(bez kupona bieżącego / bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 października 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.05	61.20
luty-sierpień	61.05	61 20
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.70	62 90
kwiecień-październik	62 70	62.90
Losy z roku 1839 całe	325.—	328.—
„ „ 1839 piąta część	316.—	318.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120 75	121 25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.75	140 —
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.—	139.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	143 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.75	71.90
2. Obligacye indemn. 5%	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	79 50	80.50
Galicyi	82.25	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 —	73.50
Węgier	78 —	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.—	102 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.50	226.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730 —	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	782 —	785 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	489.	491 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	159.—	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1988 —	1993 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	230.50	231.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	126.50	127 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.—	255 50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	69.75	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84 —	84 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.50	92 75
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½%	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	90 —	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.50	89.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	— —
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	85.50	86 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III. „	96.25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.25	78.75
z r. 1867	80 50	—.—
z r. 1868	71.—	71.50
z r. 1872	66 50	67 —
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	64 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 25	27 5
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 75	35.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k	61. -	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.50	23. —
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.50	29 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 10	117 35
Paryż za 100 fr.	46 55	46.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 59.—	5 61 —
„ pełnej wagi	5.59 —	5.61 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	9.36 —	9.36.50
Rossyjski imperyał	9.62 —	63 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 —	100.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 12 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	70
„ „ „ w srebrze	62	35
Renta w złocie	71	—
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	787	—
„ „ kredytowego	221	60
Londyn	117	30
Srebro	100	—
Napoleondor	9	$38^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(5923 3—3) **Edykt.**

L. 47480. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje celem zaspokojenia sumy 164 zł. zpn. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności l. 297 $^4/_4$ wedle Dom. 38 pag. 191 n. 5 haer. dłużniczki Barbary Jabłońskiej własnej — na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, która to sprzedaż przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie tutejszym na podstawie następujących warunków licytacyjnych:

1. Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności pod lk. $297^4/_4$ położonej wedle Dom. 38 pag. 191 n. 5 haer. do Barbary Jabłońskiej należącej w protokole oszacowania w aktach c. k. sądu krajowego do l. 28869/76 bliżej opisana bez żadnej poręki za ilość i jakość należących do niej gruntów.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1500 zł.
3. Sprzedaż odbędzie się na jednym terminie dnia 27 listopada 1878, na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną będzie.
4. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 pr. ceny szacunkowej t. j. 150 zł. a to bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających.

Warunki licytacyjne i akt detaxacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 21 września 1878.

(5995 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5913. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że w skutek uchwały ck. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21 czerwca 1878 l. 16370 rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realność pod l. 22 w Podolszu położonej, nieletnej Waleryi Matras własnej celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Wanata w kwocie 30 złr. zpn. w trzech terminach, mianowicie dnia 7 listopada, dnia 5 grudnia 1878 i dnia 9 stycznia 1879 każdym razem godzinie 10 zrana.

Cena wywołania wynosi 640 złr. aw.

Wadyum wynosi 60 złr. aw.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Wadowice dnia 30 sierpnia 1878.

(5949 3—3) **Edykt.**

L. 4573. W edykcie t. s. z d. 5. grudnia 1877 l. 3534 realność Jana Kołodzieja, której licytacyę na dnie 26 sierpnia, 30 września i 4 listopada 1878 rozpisano, oznaczoną jest mylnie Nr. kons. 348.

Prostując tę pomyłkę ogłasza się, że orzeczona realność położoną jest pod Nr. kons. 242 w Nastasowie.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulince 30 września 1878.

(5983 3—3) **Edykt.**

L. 4324. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w sprawie Majera Gimpel przeciw Kaśce Wojtyszyn imieniem własnem i jako matki i opiekunki imieniem małoletnich dzieci Ołeny, Andreja, Dmytra i Ewy Wojtyszynów peto 100 złr. a. w. zpn. dnia 31 października 1878, dnia 21 listopada 1878 i dnia 19 grudnia 1878 odbędzie się w c. k. md. sądzie powiatowym w Samborze publiczna sprzedaż realności pod lk. 51 $^{41}/_{58}$ w Bukowej położonej dłużników własnej na rzecz Gimpla Majera.

Cena wywołania wynosi 645 złr.

Wadyum 10 procent.

Resztę warunków, złożoną w tutejszej registraturze, przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy w Starejsoli, dnia 1 lipca 1878.

(5604 3—3) **Edykt.**

L. 12524. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Brucknera; że dla niego celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10 kwietnia 1877 l. 4518 dozwalającej intabulacyi Karoliny Bruckner za właścicielkę części realności lk. 30-31/83 w Samborze.

Kuratorem adw. p. Budzynowski ustanowiony został.

Sambor 25 września 1877.

L. 13497. **Ogłoszenie licytacyi.** (5922 3—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa; tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1879, lub też do końca grudnia 1880 lub 1881 odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 % ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum, winny być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i nadzorach straży skarbowej w Samborze Stryju i Drohobyczu.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8 z rana do drugiej popołudniu w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze.
			od mięsa		od wina		
			zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Stryj	III.	11251	—	—	—	28 października 1878
2	Sokołów	„	552	77	—	—	dtto.
3	Wołoszcza	„	66	—	—	—	dtto.
4	Drohobycz	—	—	—	1517	—	29 października 1878
5	Skole	—	—	—	220	—	dtto.
6	Sokołów	—	—	—	6	11	dtto.
7	Staremiasto.	—	—	—	136	94	dtto.

C. k. powiatowa dyrekcya Skarbu

Sambor 1 października 1878

(6025 3—3) **Edykt.** L. 1043.

W dniach 21 października, 21 listopada i 23 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Hanaczowie położonej Stefana Węgrzyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu zaspokojenia sumy wekslowej 54 zł. zpn. przez Israela Adlera wywalczonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 195 zł. zaś wadyum 19 zł. 50 kr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Gliniany, 30 czerwca 1878

(6030 3—3) **Edykt.**

L. 5456. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 października, 9 listopada i 7 grudnia 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 31 w Brzeżance położonej, Aby Eliasza własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Skalskiego w kwocie 130 złr. a. w. zpn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 2 września 1878.

(5964 3—3) **Edykt.**

L. 4574. Podaje się do wiadomości. że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 147 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności ND. 58 subrep. 7 w Truchanowie położonej, dłużnika Iwana Cyzdyn własnej na 300 zł. oszacowanej na dniu 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6029 3—3) **Edykt.**

L. 7814. C. k. sąd powiat. w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 23 maja 1878 l. 3307 w numerach 157, 158, 159 „Gazety lwowskiej“ z r. 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 19 w Reichenbach Filipa Breitmeiera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego mianowicie, 2 rat po 64 złr. 40 ct. i reszty kapitału 1188 złr. 89 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 17 października 1878 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę pod warunkami ułatwionemi w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 4 września 1878.

(5969 3—3) **Edykt.**

L. 5474. W dniach 24 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 34/28 w Pinianach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pawłowi Maruszczak pto 210 zł. 51 ct wal. aust. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Sambor dnia 30 czerwca 1878.

(5965 3—3) **Edykt.**

L. 4767. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności ND. 47 w Synowudzku niżnym położonej, dłużnika Fedora Parowinczak własnej na 600 zł. w. a. oszacowanej na dniu 18 pazdziernika, 18 listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6035 3—3) **Obwieszczenie.** L. 2665.

Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla zdrowych i chorych więźni w ck. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie na rok 1879 rozpisuje się konkurencya.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane przy równoczesnem złożeniu wadyum pięciu tysięcy guldenów w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyj przypuszczalnych mają być złożone w dyrekcyi zakładu najdalej do dnia 24 października 1878 o godzinie 12 w południe.

Spis potraw. warunki ofert i kontraktu, jakoteż ceny fiskalne, przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznym podpisem imienia i przezwiska z dokładnem podaniem miejsca mieszkania zaopatrzone, zawierać mają podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał spis potraw, jakoteż warunki ofert i kontraktu i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Dalej muszą być oferty na blankietach w dyrekcyi zakładu do tego celu przyłagodzonych wystosowane, przeto ubiegający się mają takowe blankiety w dyrekcyi zakładu podnieść.

Oferty niedokładne lub powyższem wadyum nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po upływie wyż wyrażonego terminu podaue, nie będą uwzględnione.

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratoryi Państwa w depozycie dyrekcyi zakładu karnego. Ck. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 9 października 1878.

(5605 3—3) **Edykt.**

L. 9735. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że na dniu 20 listopada 1878 o godzinie 10 rano w sali rozpraw tego c. k. sądu obwodowego, odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Lubcza i Fajkowce w galicyj. tabuli krajowej jak dom. 298 pag. 26 n. 15 hor. i dom. 298 pag. 33 n. 15 haer. zapisanych, dłużnika Leopolda hr. Starzeńskiego własnych, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 19797 zł. 68 ct. wa. zpn,

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr rzeczonych, przyjęta przy udzielaniu pożyczki na te dobra przez bank hipoteczny w kwocie 97.790 zł.

Dobra wyżej rzeczone na tym terminie sprzedane będą za jakąkolwiek cenę

Wadyum wynosi kwotę 9.779 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania dóbr w mowie będących do l. 13932/76 przedłożony, strony interesowane przejrzeć lub w odpisie podnieść mogą w registraturze tego sądu.

Sambor 13 sierpnia 1878.

(6024 3—3) **Edykt.**

L. 3960. W dniach 21 października, 22 listopada i 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż pola ornego „hyrówka“ zwanego, do realności pod l. k. 71 w Przeworzanach położonej, należącego do Teodorki Rutowicz 2o Pasternak własnego, na rzecz Itty Nadler, w celu zaspokojenia kwoty 265 zł. zpn. po odtrąceniu kwoty 95 zł. na rachunek tego długu uiszczonej.

Cena szacunkowa 360 zł., wadium 36 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, d. 20 sierpnia 1878.

(6031 3—3) **Ogłoszenie.** L. 608.

Zaprzysięgły miernik górniczy Seweryn Chryściński ma obecnie stałą siedzibę w Nowosielicy, powiecie Śniatyńskim.

Lwów, d. 7 października 1878.

Naczelnik c. k. urzędu górniczego okręgowego.

(6052 2—3) **Edykt.**

L. 8377. Na terminach 15 października, 18 listopada, i 23 grudnia 1878 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacytacya realności pod Nr. 33 w Kuttenbergu położonej ut. Dom. Cam. I. pag. 373 nr. 1 haer. dłużników Jana i Katarzyny Bechtloff własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. upr. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 1107 zł. 92 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 2737 zł: w. a. Wadyum zaś 274 zł. wa.

Na wypadek, gdyby ta realność na powyższych terminach zwyż lub za cenę wywołania sprzedana nie została, wyznacza się celem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na 23 grudnia 1878 o godz. 3 popołudniu.

Wyciąg tabularny i dalsze warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 17 października 1877 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna w całe lub wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest p. Zygmunt Bendel lekarz tutejszy.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 29 grudnia 1877.

(6048) **Ogłoszenie.**

L. 8401. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zabłotówka dnia 22 października 1876 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyiaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 2 października 1878.

(6046 1—3) **Edykt.**

L. 375. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Mojżesza Jagieta celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 115 zł. w. a. zpn. od dłużnika Iwana Steckόw należącej mu się, realność pod l. k. 69 w Dźwinogrodzie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach tj. dnia 24 paźdz. 1878, dnia 23 listopada 1878 i dnia 27 grudnia 1878, każdym razem o g. 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 70 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 27 czerwca 1878.

(5963 1—3) **Edykt.**

L. 4554. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. D 36 w Pobuku położonej, dłużnika Stefana Popowin własnej na 300 złr. w. a. oszacowanej na dniu 18 października 1878 18 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6047) **Ogłoszenie.** L. 8399.

W c. k. sądzie powiatowym Czortkowie złożone zostały arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowych ksiąg gruntowych gminy katastralnej Biała do przejrzenia. Termin do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości w sporządzeniu arkuszów posiadania wyznacza się na dzień 19 października 1878, poczem dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 2 października 1878.

(6119) **Obwieszczenie.** L. 5355.

Podaje się do powszechnej wiadomości że na dniu 17 października 1878 rozpocznie komisya hipoteczna dochodzenia wstępne w gminie katastralnej Teniatyska z miejscowością Potoki celem założenia w tej gminie księgi hipotecznej.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stanu posiadania zechce się zgłosić przed komisyą hipoteczną i wszystko przytoczyć co dla wykazania swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Rawa ruska 10 października 1878.

(6118 1—3) **Edykt.** L. 5036.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 250 złr. sprzedanym zostanie pół domu z ogrodem pod l. 107 w Radziechowie należąc, do Wojciecha Kapusty na rzecz Jana Prichidka w terminach 3 października 8 listopada i 11 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywoławcza 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 3 sierpnia 1878.

(6112 1—3) **Edykt.**

L. 7317. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Nowym - Sączu zawiadamia, iż w drodze egzekucyi wyroku z dnia 28 grudnia 1871, l. 3632 celem zaspokojenia sumy 150 zł. z 6% od dnia 28 marca 1871 bieżącymi tudzież kosztów 3 zł. 50 ct., 2 zł. 37 ct., 2 zł. 54½ ct., 3 zł. 96 ct. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Wilkonoszy położonej, a dłużniczki Maryanny Kreżel własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem de praes. 8 lipca 1876 l. 5618 egzekucyjnie na kwotę 730 zł. oznaczonej w trzech terminach t. j. dnia 22 października 1878, dnia 5 listopada 1878 i 3 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana w gmachu sądowymi

Warunki tejże licytacyi przejrzeć można tut. registraturze.

Now-Sącz 24 września 1878.

(5973 1—3) **Edykt.** L. 1344.

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowzgo włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 złr. 89 ct. a. w. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 21 października 1878 19 listopada 1878 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 145/34 w Bruśnie nowem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Adama Mattern własnej. Cena wywołania 800 złr. aw.

Wadyum 80 złr. aw.

Na pierwszych dwóch terminach powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności, jakoteż szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Cieszanów dnia 1 kwietnia 1878.

(6002 3—3) **Edikt.** Zl. 8314.

Zur Hereinbringung der Forderung des Jan Stadniczeńko im Betrage von 128 fl. ö. W. s. N. G. wird die öffentliche zwangweise Feilbiethung von 4 Joch 366☐ Klafter des zu der feinen Tabularkörper bildenden Realität C. N. 196 top. Nr. 54 in Kolomea gehörigen Grundes der Eheleute Fedor nnd Maryanna Turzańskie am 30 October, 29 November und am 30 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vorgenommen uud hievon Kauflustige mit dem Bemerken verständigt, daß dasselbe bei beiden ersten Terminen nur um oder über den Schätzungspreis, am dritten dagegen auch darunter wird an den Mann gebracht werden.

Zum Ausrufspreise wird der durch gerichtliche Schätzung erhobeuc Werth von 272 fl. 83½ kr. ö. W. bestimmt wovon 10 prc. die Kauflustigeu im Baaren oder in österreichischen Staatspapieren nach dem Börsemäßigen Course zu Händen der Lizitationscommißion zu erlegen haben.

Der Ersteher hat den ganzen Kaufpreis mit Einrechnung des erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nachdem der den Lizitationsact zur Gerichtswissenschbft nehmende Bescheid in Rechtskraft erwachsen sein wird zu Gericht zn erlegen.

Die unbekannten Hypothekargläubiger so wie alle diejenigen, welche erst nach Ausschreibung der Lizitation an die Gewähr des zu veräußernden Grundstückes gelangen würden, werden durch den bestellten Curator Dr. Rasch verständigt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Schätzungsact, können in der hiergerichtzichen Registratur eingesehen werden.

Kolomea, am 26 September 1878.

(6065 1—3) **Edykt.** L. 1116.

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza iż dnia 25go października 1878 o godzinie 11 rano sprzedaną będzie realność pod l. 129/130 w Strzyżowie do Leiby Kannera innych należąca w cenie 1550 złr. a. w. nawet poniżej tej ceny celem zniesienia współwłasności.

Resztę warunków są do przejrzenia w registraturze.

Strzyżów 27 czerwca 1877.

(5967 3—3) **Edykt.**

L. 6959. W dniach 31 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Maxymowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kred. włość. przeciw Wawrzyńcowi Lichwa pto 178 zł. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Sambor dnia 4 lipca 1878.

(5732 2—3) **Konkurs.** L. 13571.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, tudzież przy sądzie powiatowym w Wadowicach systemizowane zostały posady prowadzących księgi gruntowe w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr. dodatkiem aktywalnym 160 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową, zaś przy sądzie powiatowym w Gorlicach systemizowaną została posada kancelisty prowadzącego księgi gruntowe w XI klasie rangi, z płacą 600 złr. w. a., dodatkiem aktywalnym 120 złr. w. a. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te posady w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 5 października 1878, a mianowicie o posady w Nowym Sączu i Gorlicach do Prezydyum Sądu obwodowego w nowym Sączu, zaś o posadę w Wadowicach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, przy wykazaniu złożenia egzaminu z prowadzenia ksiąg gruntowych.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 21 września 1878.

(6051 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6239. C. k. sąd powiatowy w Haliczu na zaspokojenie należytości Herscha Junera w sumie 55 złr. a. w. z pn. wypisuje przymusową sprzedaż zagrody w Załukwi pod l. k. 109 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w 3 terminach dnia 18 października 19 listopada i 11 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10tej z rana.

Cena wywoławcza jest cena szacunkowa 171 złr. aw.

Wadyum wynosi 18 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 27 lipca 1878.

(6054 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5386. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowym dnia 14 października, 11 listopada i 9 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia przez Rojzę Biron wywalczonej sumy 80 złr. wa. zpn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Daliowy pod l. k. 11 rep. 61 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Hrycia Sałamaki własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 500 złr. a. w.

Wadyum zaś 10 prct. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania, można przejrzeć w Sądzie.

Rymanów 25 sierpnia 1878.

(6067 2—3) **Kundmachung** Z. 16063.

Vom K. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung des Sum. von 1600 fl. ö. W. sammt 15 Zinsen vom 1 März 1878 der Executionskosten pr. 6 fl. 87 kr. der weiteren Kosten pr. 35 fl., 30 fl. und 15 fl. so wie der gegenwärtig mit 8 fl 17 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten, die executive Feilbietung der dem Josef Sygall gehörigen Gewölbes sub. Nr. 22 in Tarnopol in 3 Terminen u. z. auf den 18 October, 15 November und 20 Dezember 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormittags zu Gunsten des Herrn Dr. Melchior Axelrad ausgeschrieben, an welchen Terminen diese Feilbietung unter nachstehenden Bedingungen im Bureau Nr. 6 vorgenommen wird.

1. Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth pr. 1112 fl. 57 kr. angenommen.

2. Das Vadium beträgt 111 fl. 26 kr.

3. Falls dieser Gewölbe in den bestimmten Terminen nicht veräußert werden sollte wird zur Stellung erleichternder Feilbietungsbedingungen ein Termin auf den 20 Dezember 1878 um 4 Uhr Nachmittags bestimmt.

4. Der Schätzungsact und der Tabularauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 23 August 1878 an die Gewähr gelangen sollten zu Händen des mit Substitution des Herrn Landesadv. Dr. Mantel bestellten Curators Herrn Landesadv. Dr. Weisstein verständigt.

Tarnopol am 23 September 1878.

Doniesienia prywatne.

K. k. priviligirte allgemeine

österreich. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1 October 1878 stattgehabten **ein und zwanzigsten Ziehung** der 5% **33-jährigen. Pfandbriefe österreichischer Währung der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Stücke gezogen.

à fl. 100: Nr. 30, 216, 62, 475, 921, 1386, 1960, 2482, 3349, 3500, 3617, 3821, 4102, 4328, 4569, 4650, 4972. 60 6, 6216, 6542, 6598, 7770. 7806, 8504, 8597, 8655, 8733, 8835, 9103, 9120, 9407, 9493, 9594, 9888, 10.567, 10.630. 11.186, 12.424, 12.793, 12 809, 12.864, 13.005, 13.146, 13 182, 13 390, 13.780, 13.832, 14.080, 14.256, 14 283, 14 595, 15.226, 15.338, 15.398, 15.671, 16.197, 16.409, 16.660, 16.664, 16.860, 17.007, 17.038, 17.120, 17.381, 17.498, 17.655, 17.876, 18.993, 19.524, 19. 69, 19.842, 20.152, 20.481, 20.620, 20.752, 21.293 21.375, 21.511, 21.589, 21.754, 22.042, 22.163, 22.362, 22.622, 22.959, 22.984. 23.093, 23.191, 23.204, 23.416, 24.182, 24.294, 24.324, 30.021, 30.691.

à fl. 1000: Nr. 170. 219, 720, 953, 1271, 1696, 1768, 1990, 2141, 2216, 2472, 3448, 6410, 6479, 6741. 6785, 6863, 7375, 7628, 7771, 9087, 9190, 9916, 10 352, 10.542, 10.677, 10.903, 11.217, 11.468, 12.869, 13 290, 13.423. 13.6 2, 13.709 13.886, 13.911, 14.522. 14.5 4, 14.636, 14.665, 14.857, 15.235, 15.415, 15.584, 15.927, 16.005, 16.384, 16.995, 17.249, 17.329, 17 432, 17.604, 17.761, 18.197, 18 434, 18.620, 19.243, 19.422, 20.184, 20 364, 20.700, 20.968, 21.115. 21.140, 21.386, 21.429, 22.019. 22.562, 22.579, 22.614, 2.849, 2 . 11, 23 299, 23.558, 23.736, 23.934, 24 077, 24. 42, 24.246, 24.520, 24.643, 24.71 , 24.927, 30.036, 30.159, 30 489,

à fl. 5000: Nr 1, 133, 148, 183' 937, 1024, 1139,

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. Jänner 1879 an bei der **Central-cassa in Wien.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. Jänner 1879 auf; die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capitale in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bereits bei den früheren Verlosungen gezogene Pfandbriefe der Anstalt sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à fl. 100: Nr. 106, 235, 375, 671, 710, 720, 841, 978, 1059, 1200, 1276, 1377, 1756, 1764, 1772, 1816, 19 3, 1909, 1925, 1992, 2008, 2204, 2212, 2285, 2341, 2602, 2849, 2918, 3385, 3400, 3548, 3653, 40 8, 4208, 4279, 4416, 4433, 4890, 4952, 5032, 033, 5194, 5226, 5275, 5453, 56 4, 69 , 5746, 5867, 5886, 5931, 5944, 6003, 6016, 6248, 6283, 6311, 6341, 6389, 6441, 6446, 6625, 6692, 6954, 7055, 7073, 7133, 7148, 7162, 7198, 7202, 7213, 722 , 7359, 7458, 75 8, 7526, 7536, 7631, 7689, 7815, 8364, 8438, 8441, 8732, 8827, 8 49, 8895, 8904, 9096, 915 , 9197, 9372, 9649, 9693, 9765, 9 2, 10.386, 10.399, 10.49 , 10.714, 10.738, 10.761, 10.87 , 11.156, 11.264, 11.311, 11.357, 11.360, 11.444, 11.766, 12 039, 12.050, 12.162, 12.264, 12.357, 12.616, 12.761, 12.787, 12.833, 12.901, 12.926, 13.068, 13.159, 13.17 , 13.180, 13.190, 13.215, 13.229, 13.234, 13.5 9, 13.551, 13.739, 13.785, 14. 58, 14.285, 14 408, 14.613, 14.757, 14.801, 14.872, 15.116, 15.407, 15.800, 15.899, 15.904, 16.333, 16 382, 16.524, 16. 42, 16.848, 17.027, 17. 76, 17.160, 17.211, 17.350, 17.397, 17.749, 17.808, 17.831, 18.208, 18.456, 18.810, 19.008, 19.1 8, 19 5 8, 19.617, 19.776, 19.840, 20.203, 20.219, 20.314, 20.604, 20.912, 21.018, 21.204, 21.410, 21.699, 21 818, 21.873, 21.981, 22. 69, 22.192, 22.305, 22 363, 22.405, 22.765, 22.919, 23.411, 23.435.

à fl. 1000: Nr. 1427, 1 92, 2023, 2130, 2992, 2 96, 3347, 3574, 3836, 3863, 3880, 3882, 4541, 4772, 4889, 4935, 5030, 5226, 5702, 5720, 5862, 5 92, 6126, 6134, 6404, 7216, 7795, 7837, 7987. 8268, 8393, 8409, 8498. 9375, 9483, 9591, 10.518. 10.647, 10.669, 10.890, 11.969, 13 562, 14.904, 15.263, 15.485, 15.509, 15.896, 17.222, 17.268, 17.587, 8. 42, 18.370, 18.554, 19. 21, 19.374, 19.600, 19.720, 2 .367, 22 510, 22.664, 23.343, 23.799, 24.691, 24.726, 24.855.

à fl. 5000: Nr. 31.

(6056 3—3) L. 31529.

Ogłoszenie.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że z końcem czerwca 1874 r. znaleziony został w restauracyi p. Fedorowicza w realności pod l. 4 i 5 przy ulicy Kamińskiego los pożyczkowy hr. St. Genois de Ancaniourt z r. 1856, na kwotę 40 zł. w. a. opiewający, który wylosowany z wygraną 65 zł. w. a. na wkładkową książeczkę gal. kasy oszczędności Nr. 29618 ulokowany został.

Lwów dnia 5 października 1878.

L. 1777. (6057 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza przy Stowarzyszeniu opieki chorych należących do Towarzystwa c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej, dla przestrzeni Kołomyja - Zabłotów, z siedzibą w Kołomyi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączony jest obowiązek leczenia wszystkich członków powyższego stowarzyszenia, zostających w obowiązku przy towarzystwie c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej tak urzędników, sług, dziennych wyrobników, jako też członków tychże familij.

Jako wynagrodzenie przeznacza się zł. 500 rocznej płacy, oraz zł. 150 rocznego dodatku na opędzenie kosztów podróży fiakrami przedsięwziętych, które to należytości w ratach miesięcznych po upływie każdego miesiąca wypłacone będą.

Ubiegający się o tę posadę winni swoje podania z załączeniem dyplomów jako doktorowie medycyny i chirurgii, również świadectw dotychczasowej praktyki w tymże zawodzie najdalej do 23go października 1878 bezpośrednio do wyż wzmiankowanego stowarzyszenia, a mianowicie do wydziału tegoż we Lwowie na dworcu, wnieść.

Posada ta nadaje się za dekretem, wszelako bez obowiązku udzielania jakiegokolwiek wynadgrodzenia po wystąpieniu, lub zaprzestaniu wypełniania tego obowiązku z prawem obustronnego każdorazowego wypowiedzenia, liczące 3 (trzy) miesiące od dnia wniesionej wymowy, tak z jednej jako też i z drugiej strony.

Lwów dnia 9 października 1878.

Z drukarni W. [illegible]